



---

NUMER 1-2

STYCZEŃ-LUTY 2010

ROCZNIK LXV

---

## STOLICA APOSTOLSKA

### 1.

#### **ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 2010 R.**

##### **Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia**

1. Z okazji rozpoczęcia Nowego Roku pragnę złożyć najgorętsze życzenia pokoju wszystkim wspólnotom chrześcijańskim, rządzącym państwami i ludziom dobrej woli na całym świecie. Wybrany przeze mnie temat tego XLIII Światowego Dnia Pokoju, brzmi: Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Poszanowanie dzieła stworzenia ma wielką wagę, ponieważ „stworzenie jest początkiem i podstawą wszystkich dzieł Bożych”<sup>1</sup>, a jego ochrona nabiera dziś zasadniczego znaczenia dla

---

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 198.

pokoju i współżycia ludzkości. Jeśli bowiem ludzkie okrucieństwo wobec drugiego jest źródłem wielu niebezpieczeństw, które zagrażają pokojowi i autentycznemu, integralnemu rozwojowi człowieka: wojen, międzynarodowych i regionalnych konfliktów, zamachów terrorystycznych i pogwałceń praw ludzkich, to nie mniej niepokojące są zagrożenia, jakie rodzi lekceważenie – jeśli nie wręcz nadużywanie – ziemi i bogactw naturalnych, które są darami Boga. Dlatego konieczne jest odnowienie i umocnienie przez ludzkość „przymierza między człowiekiem a środowiskiem, mającego odzwierciedlać stwórczą miłość Boga, od którego pochodzimy i ku któremu zdążamy”<sup>2</sup>.

2. W Encyklice *Caritas in veritate* podkreśliłem, że integralny rozwój ludzki jest ściśle związany z powinnościami wynikającymi ze stosunku człowieka do środowiska naturalnego, które należy traktować jako dar Boga dla wszystkich i którego wykorzystywanie pociąga za sobą wspólną odpowiedzialność za całą ludzkość, szczególnie za ubogich i za przyszłe pokolenia. Zauważyłem ponadto, że kiedy przyrodę, a przede wszystkim istotę ludzką uważa się za zwykły owoc przypadku bądź determinizmu ewolucyjnego, powstaje zagrożenie, że świadomość odpowiedzialności ulegnie w sumieniach osłabieniu<sup>3</sup>. Traktowanie stworzenia jako daru Boga dla ludzkości pomaga nam natomiast zrozumieć powołanie i wartość człowieka. Pełni zdumienia, możemy bowiem głosić słowami Psalmisty: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8, 4-5). Kontemplacja piękna stworzenia pobudza do rozpoznania miłości Stwórcy, owej Miłości, która „wprawia w ruch słońce i gwiazdy”<sup>4</sup>.

3. Dwadzieścia lat temu Papież Jan Paweł II zatytułował Orędzie na Światowy Dzień Pokoju: *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*, zwracając w ten sposób uwagę na związek, jaki łączy nas jako Boże stworzenia z otaczającym wszechświatem. „W naszych czasach rośnie świadomość – pisał – że zagrożeniem dla pokoju na świecie jest (...) także brak należnego szacunku dla przyrody”. Dodał też, że świadomości ekologicznej „nie należy tłumić, a przeciwnie, trzeba sprzyjać

---

<sup>2</sup> BENEDYKT XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2008 r.*, 7

<sup>3</sup> Por. n. 48.

<sup>4</sup> DANTE ALIGHIERI, *Boska Komedia, Raj, XXXIII*, 145.

jej pogłębianiu i dojrzewaniu, aby mogła należycie się wyrazić w konkretnych programach i inicjatywach”<sup>5</sup>. Już inni moi Poprzednicy mówili o zależności między człowiekiem i środowiskiem. Na przykład przy okazji 80. rocznicy ogłoszenia Encykliki *Rerum novarum* Leona XIII, w 1971 r. Paweł VI podkreślił, że „nierozważnie wykorzystując przyrodę, człowiek stwarza niebezpieczeństwo, że ją zniszczy i sam padnie tego ofiarą”. Dodał, że w tej sytuacji „nie tylko środowisko materialne staje się źródłem nieustannych zagrożeń, takich jak zanieczyszczenie i odpady, nowe choroby, potężne środki zagłady; ale samo współzycie między ludźmi wymyka się spod kontroli, tak że w przyszłości może stać się ono nie do zniesienia: oto problem społeczny bardzo rozległy, dotyczący całej rodziny ludzkiej”<sup>6</sup>.

4. Jakkolwiek Kościół unika wypowiedzania się na temat konkretnych rozwiązań technicznych, to ze względu na swoje doświadczenie w sprawach ludzkich pragnie stanowczo zwrócić należyłą uwagę na więź między Stwórcą, istotą ludzką i stworzeniem. W 1990 r. Jan Paweł II mówił o „kryzysie ekologicznym” i podkreślając, że ma on charakter głównie etyczny, wskazywał na „pilną potrzebę moralną nowej solidarności”<sup>7</sup>. Apel ten staje się jeszcze bardziej naglący dzisiaj, w związku z tym, że oznaki kryzysu są coraz wyraźniejsze, i nieodpowiedzialnością byłoby nie potraktowanie ich w sposób poważny. Czy możemy patrzeć obojętnie na problemy związane z takimi zjawiskami jak: zmiany klimatyczne, pustynnienie, degradacja i utrata produktywności rozległych obszarów rolnych, zanieczyszczenie rzek i warstw wodonośnych, zanikanie różnorodności biologicznej, wzrost liczby katastrof naturalnych, deforestacja regionów równikowych i tropikalnych? Czy możemy zapomnieć o rosnącym zjawisku, jakim są tzw. uchodźcy ekologiczni: osoby, które ze względu na zniszczenie środowiska, w którym żyją, muszą je opuścić – niejednokrotnie razem z dobytkiem – i stawić czoło niebezpieczeństwu i niewiadomym, związanym z przymusowym przesiedleniem? Czy możemy nie reagować w obliczu konfliktów zarówno już trwających, jak i potencjalnych, związanych z dostępem do zasobów naturalnych? Wszystkie te zagadnienia mają głęboki wpływ na możliwość korzystania z praw

---

<sup>5</sup> *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1990 r.*, 1.

<sup>6</sup> List apostolski *Octogesima adveniens*, 21.

<sup>7</sup> *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1990 r.*, 10.

człowieka, takich jak na przykład prawo do życia, do żywienia, do zdrowia, do rozwoju.

5. Jednakże trzeba przyznać, że kryzysu ekologicznego nie można rozważać w oderwaniu od kwestii z nim powiązanych, ponieważ łączy się on ściśle z samą koncepcją rozwoju oraz z wizją człowieka i jego relacji z innymi i ze stworzeniem. Rzeczą rozsądną jest zatem dokonanie głębokiej i dalekowzrocznej analizy modelu rozwoju, a także refleksja nad sensem gospodarki i jej celami, umożliwiającą naprawę wadliwych mechanizmów i wypaczeń. Wymaga tego stan zdrowia ekologicznego planety; do tego skłania także i przede wszystkim kulturowy i moralny kryzys człowieka, którego objawy są od dawna widoczne w każdej części świata<sup>8</sup>. Ludzkość potrzebuje głębokiej odnowy kulturowej musi odkryć na nowo wartości stanowiące solidny fundament, na którym można zbudować lepszą przyszłość dla wszystkich. Kryzysowe sytuacje, z którymi się teraz boryka, mające podłoże już to gospodarcze, już to żywnościowe, ekologiczne czy też społeczne, są w gruncie rzeczy również powiązane ze sobą kryzysami moralnymi. Zobowiązują one do wytyczenia na nowo wspólnej drogi dla ludzi. Zobowiązują zwłaszcza do tego, by sposób życia cechowały umiar i solidarność, by był on zgodny z nowymi regułami i formami zaangażowania oraz do wykorzystywania z ufnością i odwagą zgromadzonych doświadczeń pozytywnych i zdecydowanego odrzucania negatywnych. Tylko w ten sposób obecny kryzys staje się sposobnością do rozeznawania i planowania na nowo.

6. Czyż nie jest prawdą, że u źródeł tego, co w sensie kosmicznym nazywamy „przyrodą”, jest „plan miłości i prawdy”? Świat „nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku (...) pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci”<sup>9</sup>. Księga Rodzaju na pierwszych stronicach ukazuje nam mądry projekt kosmosu, który jest owocem myśli Boga. Na głównym miejscu są w nim mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Stwórcy, by „zaludnili ziemię” i „panowali” nad nią jako „rządcy” samego Boga (por. Rdz 1, 28). Opisaną w Piśmie Świętym harmonię, która panowała między Stwórcą, ludzko-

---

<sup>8</sup> Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 32.

<sup>9</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 295.

ścią i stworzeniem, zburzył grzech Adama i Ewy, mężczyzny i kobiety, którzy pragnęli zająć miejsce Boga, bo nie chcieli uznać, że są Jego stworzeniami. Konsekwencją tego była również błędna wizja „panowania” nad ziemią, „uprawiania jej i doglądania”, co było ich zadaniem, tak że między nimi a resztą stworzenia powstał konflikt (por. Rdz 3, 17-19). Człowiek pozwolił, by zawałdął nim egoizm, zagubił sens Bożego nakazu i pragnąc zapanować nad stworzeniem w sposób absolutny, zachował się w stosunku do niego jak wyzyskiwacz. Jednak prawdziwym sensem początkowego nakazu Boga, jasno ukazanym w Księdze Rodzaju, nie było po prostu nadanie władzy, lecz raczej wezwanie do odpowiedzialności. Zresztą starożytni w swej mądrości uznawali, że przyroda nie jest do naszej dyspozycji jako „stos bezładnie rozrzuconych odpadków”<sup>10</sup>, a Objawienie biblijne pozwoliło nam zrozumieć, że przyroda jest darem Stwórcy, który ustanowił jej wewnętrzne prawa, aby człowiek mógł czerpać z nich wskazania potrzebne do tego, by jej „doglądać i ją uprawiać” (por. Rdz 2, 15)<sup>11</sup>. Wszystko, co istnieje, należy do Boga, który powierzył to ludziom, ale nie po to, by decydowali samowolnie. I kiedy człowiek, zamiast odgrywać swoją rolę współpracownika Boga, zajmuje Jego miejsce, doprowadza do tego, że przyroda się buntuje, jest bowiem przez niego „bardziej tyranizowana niż rządzona”<sup>12</sup>. Obowiązkiem zatem człowieka jest odpowiedzialne zarządzanie stworzeniem, doglądanie go i uprawianie<sup>13</sup>.

7. Trzeba niestety stwierdzić, że bardzo wielka liczba ludzi w różnych krajach i regionach planety boryka się z rosnącymi trudnościami na skutek zaniedbania bądź odmowy ze strony wielu w kwestii odpowiedzialnego zarządzania środowiskiem. Sobór Watykański II przypomniał, że „Bóg przeznaczył ziemię wraz ze wszystkim, co się na niej znajduje, na użytek wszystkich ludzi i narodów”<sup>14</sup>. Dziedzictwo stworzenia należy zatem do całej ludzkości. Tymczasem tempo, w jakim obecnie jest ono wykorzystywane, stwarza poważne zagrożenie, że pewnych bogactw naturalnych zabraknie nie tylko dla współczesnego pokolenia,

---

<sup>10</sup> Heraklit z Efezu (ok. 535 przed Chr. – ok. 475 przed Chr.), Fragment 22B124, w: H. DIELS, W. KRANZ, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Weidmann, Berlin 1952<sup>6</sup>.

<sup>11</sup> Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 48.

<sup>12</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 37.

<sup>13</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 50.

<sup>14</sup> Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 69.

ale przede wszystkim dla przyszłych pokoleń<sup>15</sup>. Nietrudno zatem dojść do przekonania, że niszczenie środowiska często jest rezultatem braku dalekowzrocznych projektów politycznych bądź dążenia do osiągnięcia krótkowzrocznych korzyści gospodarczych, które niestety przekształcają się w poważne niebezpieczeństwo dla stworzenia. Aby się temu zjawisku przeciwstawić, działalność gospodarcza – ze względu na to, że „każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencje o charakterze moralnym”<sup>16</sup> – musi również bardziej szanować środowisko. Kiedy korzysta się z bogactw naturalnych, należy troszczyć się o ich ochronę, biorąc pod uwagę związane z tym koszty – ekologiczne i społeczne – które powinny być traktowane jako istotna część kosztów działalności gospodarczej. Zadaniem wspólnoty międzynarodowej i rządów poszczególnych krajów jest podejmowanie odpowiednich działań, by było możliwe skuteczne przeciwstawianie się wykorzystywaniu środowiska w sposób, który jest dla niego szkodliwy. Aby chronić środowisko, by otaczać opieką bogactwa naturalne i klimat, trzeba z jednej strony działać z poszanowaniem norm dobrze określonych również pod względem prawnym i ekonomicznym, a z drugiej pamiętać o solidarności należnej mieszkańcom najuboższych regionów ziemi i przyszłym pokoleniom.

8. Pilną kwestią zdaje się pozyskanie lojalnej solidarności międzypokoleniowej. Kosztami związanymi z wykorzystywaniem wspólnych zasobów naturalnych nie mogą zostać obciążone przyszłe pokolenia: „My, którzy jesteśmy spadkobiercami minionych wieków i którzy zbieraliśmy owoce pracy ludzi nam współczesnych, mamy zobowiązania wobec wszystkich ludzi. Z tej przyczyny nie godzi się nam poniechać wszelkiej troski o tych, przez których po naszej śmierci rozszerzać się będzie na przyszłość rodzina ludzka. Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki. Chodzi o odpowiedzialność, jaką obecne pokolenia ponoszą wobec przyszłych pokoleń, o odpowiedzialność dotyczącą również poszczególnych państw i wspólnoty międzynarodowej”<sup>17</sup>. Zasoby naturalne powinny być zużywane w taki sposób, by czerpanie natychmiastowych

---

<sup>15</sup> POŁ. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 34.

<sup>16</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 37.

<sup>17</sup> PAPIESKA RADA «IUSTITIA ET PAX», *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, 467; POŁ. PAWEŁ VI, Encyklika *Populorum progressio*, 17.

korzyści nie pociągało za sobą negatywnych skutków dla żywych istot, ludzi i zwierząt, dziś i jutro; by ochrona własności prywatnej nie stała w sprzeczności z powszechnym przeznaczeniem dóbr<sup>18</sup>; żeby ingerencja człowieka nie miała negatywnego wpływu na urodzajność ziemi, dla dobra wszystkich dziś i w przyszłości. Oprócz potrzeby lojalnej solidarności międzypokoleniowej trzeba podkreślić pilną konieczność moralną nowej solidarności wewnątrzpokoleniowej, zwłaszcza w stosunkach między krajami na drodze rozwoju i wysoko uprzemysłowionymi: „nieodwołalnym zadaniem wspólnoty międzynarodowej jest znalezienie instytucjonalnych dróg uregulowania kwestii wyzyskiwania zasobów nieodnawialnych, przy udziale także krajów ubogich, tak by wspólnie planować przyszłość”<sup>19</sup>. Kryzys ekologiczny ukazuje pilną potrzebę solidarności, która będzie się wyrażała w przestrzeni i w czasie. Ważne jest, by mówiąc o przyczynach obecnego kryzysu ekologicznego, nie zapominać o historycznej odpowiedzialności krajów uprzemysłowionych. Jednakże kraje mniej rozwinięte, a zwłaszcza rozwijające się, nie są zwolnione z odpowiedzialności względem stworzenia, ponieważ obowiązek stopniowego wprowadzania skutecznych środków i polityki na rzecz ochrony środowiska spoczywa na wszystkich. Byłoby łatwiej to zrealizować, gdyby zasady regulujące pomoc, przekazywanie wiedzy i ekologicznych technologii były bardziej bezinteresowne.

9. Jednym z głównych problemów, z którym musi zmierzyć się wspólnota międzynarodowa, jest niewątpliwie problem zasobów energii, a zatem wypracowanie wspólnych i zrównoważonych strategii, pozwalających zaspokoić zapotrzebowanie na energię współczesnego pokolenia, a także pokoleń przyszłych. Aby ten cel osiągnąć, społeczeństwa krajów zaawansowanych technologicznie muszą być gotowe stworzyć okoliczności sprzyjające zachowaniom cechującym się umiarem, zmniejszając swoje zapotrzebowanie na energię i poprawiając warunki jej wykorzystania. Zarazem trzeba wspierać poszukiwanie i stosowanie mniej szkodliwych dla środowiska rodzajów energii i „planetarną redystrybucję zasobów energetycznych, tak aby umożliwić dostęp do nich także krajom, które są ich pozbawione”<sup>20</sup>. Kryzys ekologiczny stwarza zatem historyczną

---

<sup>18</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 30-31,43.

<sup>19</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 49.

<sup>20</sup> *Tamże*.

sposobność, żeby wypracować wspólną odpowiedź, która pozwoli tak przekształcić model globalnego rozwoju, by wyrażał on większe poszanowanie świata stworzonego oraz integralnego rozwoju człowieka, opierającego się na wartościach właściwych miłości w prawdzie. Dlatego mam nadzieję, że zostanie przyjęty model rozwoju, u którego podstaw znajdzie się centralne miejsce istoty ludzkiej, promocja i dostęp do dobra wspólnego, odpowiedzialność, świadomość, że konieczna jest zmiana stylów życia, oraz roztropność – cnota podpowiadająca, co należy uczynić dziś, z myślą o tym, co może zdarzyć się jutro<sup>21</sup>.

10. Aby wskazać ludzkości drogę do w pełni zrównoważonego zarządzania środowiskiem i zasobami planety, człowiek musi zaangażować swoją inteligencję w badania naukowe i technologiczne oraz we wprowadzanie w życie odkryć, które są ich owocami. „Nowa solidarność”, którą w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1990 r.* postulował Jan Paweł II<sup>22</sup>, i „solidarność globalna”, o której ja sam mówiłem w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2009 r.*<sup>23</sup>, są postawami, które mają zasadnicze znaczenie, aby działania na rzecz ochrony świata stworzonego zostały ukierunkowane przez lepiej skoordynowany na poziomie międzynarodowym system zarządzania zasobami ziemi, zwłaszcza w chwili, kiedy w sposób coraz bardziej wyraźny uwidocznia się silna zależność istniejąca między walką z degradacją środowiska a promocją integralnego rozwoju człowieka. Jest to proces nieuchronny, bowiem „integralny rozwój człowieka musi łączyć się z (...) solidarnym rozwojem całej ludzkości”<sup>24</sup>. Współcześnie nauka stwarza wiele sposobności, możliwe są też nowatorskie drogi, które pozwalają na wypracowanie zadowalających i harmonijnych rozwiązań w zakresie stosunków człowieka ze środowiskiem. Na przykład, trzeba wspierać badania zmierzające do znalezienia skuteczniejszych sposobów wykorzystania wielkiego potencjału energii słonecznej. Nie mniejszą uwagę należy też poświęcić problemowi wody – który przybrał już rozmiary planetarne – oraz światowego systemu hydrogeologicznego. Równowaga cyklu hydrogeologicznego, który ma pierwszorzędne znaczenie dla życia na ziemi, jest poważnie zagrożona

---

<sup>21</sup> Por. św. TOMASZ Z AKWINU, *S.Th.*, II-II, q. 49, 5.

<sup>22</sup> Por. n. 10.

<sup>23</sup> Por. n. 8.

<sup>24</sup> PAWEŁ VI, Encyklika *Populorum progressio*, 43.



przez zmiany klimatyczne. Należy również wziąć pod uwagę odpowiednie programy rozwoju wsi, oparte na drobnych rolnikach i ich rodzinach, a także wypracować stosowne rozwiązania polityczne w kwestii gospodarki leśnej, likwidacji odpadów, połączenia walki ze zmianami klimatycznymi z walką z ubóstwem. Potrzebna jest ambitna polityka krajowa, której towarzyszyć będzie niezbędne zaangażowanie na skalę międzynarodową, co da znaczące dobroczynne rezultaty, zwłaszcza w średnim i długim okresie. Krótko mówiąc, konieczne jest uwolnienie się od logiki czystej konsumpcji, by wspierać takie formy produkcji rolnej i przemysłowej, w których będzie uszanowany porządek stworzenia oraz które będą zaspokajały podstawowe potrzeby wszystkich. Kwestią ekologiczną należy się zająć nie tylko ze względu na przerażające perspektywy, jakie roztacza degradacja środowiska; motywacją do jej podejmowania winno być przede wszystkim dążenie do autentycznej solidarności na skalę światową, opartej na wartościach miłości, sprawiedliwości i dobra wspólnego. Skądinąd, jak miałem już sposobność przypomnieć, „technika nie jest nigdy tylko techniką. Ukazuje ona człowieka i jego aspiracje do rozwoju, wyraża dążność ludzkiego ducha do stopniowego przezwyciężania pewnych uwarunkowań materialnych. Dlatego technika jest objęta przykazaniem «uprawiania i doglądania ziemi» (por. Rdz 2, 15), którą Bóg powierzył człowiekowi, i trzeba ją tak ukierunkować, aby umacniała owo przymierze między człowiekiem i środowiskiem, które powinno odzwierciedlać stwórczą miłość Bożą”<sup>25</sup>.

11. Coraz wyraźniej widać, że zagadnienie degradacji środowiska wiąże się z potrzebą zmiany zachowań każdego z nas, dominujących aktualnie stylów życia oraz modeli konsumpcji i produkcji, często nie zrównoważonych z punktu widzenia społecznego, ze względu na środowisko, a nawet ekonomię. Konieczna jest już zatem rzeczywista zmiana mentalności, która skłoni wszystkich do przyjęcia nowych stylów życia, „w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji”<sup>26</sup>. Trzeba poświęcać coraz więcej uwagi wychowaniu do budowania pokoju w oparciu o dalekowzroczone decyzje na poziomie osobistym, rodzinnym, wspólnotowym i politycz-

---

<sup>25</sup> Encyklika *Caritas in veritate*, 69.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 36.

nym. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za ochronę świata stworzonego i musimy się o niego troszczyć. Ta odpowiedzialność nie ma granic. Zgodnie z zasadą pomocniczości ważne jest, aby każdy zaangażował się na właściwym sobie poziomie, dokładając starań, by została przezwyciężona przewaga interesów indywidualnych. Uwrażliwianie i kształtowanie postaw jest w szczególności zadaniem różnych podmiotów społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych, które z determinacją i wielkodusznością zabiegają o szerzenie odpowiedzialności ekologicznej, która winna być coraz mocniej zakorzeniona w poszanowaniu „ekologii ludzkiej”. Trzeba ponadto przypomnieć o odpowiedzialności mediów w tej dziedzinie, mogących proponować pozytywne modele, na których należy się wzorować. Zajmowanie się środowiskiem wymaga bowiem szerokiej i globalnej wizji świata; wspólnego i odpowiedzialnego wysiłku, by odejść od logiki, w której centrum jest egoistyczny interes nacjonalistyczny, i wypracować wizję uwzględniającą zawsze potrzeby wszystkich narodów. Nie można pozostawać obojętnym na to, co dzieje się wokół nas, gdyż skutki zniszczenia jakiegokolwiek części planety ponieśliby wszyscy. Stosunki między osobami, grupami społecznymi i państwami, jak również relacje człowieka ze środowiskiem winien cechować szacunek i „miłość w prawdzie”. W tak szerokim kontekście jest nader pożądane, by okazały się skuteczne i spotkały z odzewem wysiłki wspólnoty międzynarodowej, mające na celu stopniowe rozbrojenie i zlikwidowanie w świecie broni nuklearnej, której sama obecność zagraża życiu planety oraz procesowi integralnego rozwoju obecnej i przyszłej ludzkości.

12. Na Kościele spoczywa odpowiedzialność za świat stworzony i poczuwa się on do tego, by zgodnie z nią działać także w sferze publicznej, w celu ochrony ziemi, wody i powietrza, będących darami Boga Stwórcy dla wszystkich, a przede wszystkim obrony człowieka przed niebezpieczeństwem zniszczenia samego siebie. Degradacja przyrody ma bowiem ścisły związek z kulturą, kształtującą ludzkie współżycie, dlatego też „kiedy „ekologia ludzka” jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści”<sup>27</sup>. Nie można wymagać od ludzi młodych, by szanowali środowisko, jeżeli rodzina i społeczeństwo nie pomagają im szanować samych siebie: księga natury jest

---

<sup>27</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 51.

jedna, zarówno gdy mówi o środowisku, jak etyce osobistej, rodzinnej i społecznej<sup>28</sup>. Obowiązki względem środowiska wynikają z obowiązków względem osoby, pojmowanej jako indywiduum i w odniesieniu do innych. Dlatego chętnie popieram wychowanie do odpowiedzialności ekologicznej, która – jak wskazałem w Encyklice *Caritas in veritate* – gwarantowałaby prawdziwą „ekologię ludzką”, a zatem potwierdziła z nowym przekonaniem nienaruszalność życia ludzkiego w każdej jego fazie i w każdej kondycji, godność osoby i niezastąpioną misję rodziny, w której wychowuje się w duchu miłości bliźniego i poszanowania środowiska<sup>29</sup>. Trzeba zachować ludzkie dziedzictwo społeczeństwa. To dziedzictwo wartości ma swoje źródło i jest zapisane w naturalnym prawie moralnym, które jest podstawą poszanowania osoby ludzkiej i świata stworzonego.

13. Nie należy wreszcie zapominać o wielce znaczącym fakcie, że wiele osób znajduje uspokojenie i pokój, czują się one odnowione i umocnione, gdy są w bliskim kontakcie z pięknem i harmonią przyrody. Istnieje zatem swego rodzaju wzajemność: gdy opiekujemy się światem stworzonym, stwierdzamy, że Bóg, poprzez stworzenie, bierze nas w opiekę. Z drugiej strony, właściwe pojmowanie stosunku człowieka i środowiska nie prowadzi do absolutyzowania przyrody ani do uznawania jej za ważniejszą od samego człowieka. Wątpliwości, jakie wyraża Magisterium Kościoła w odniesieniu do koncepcji środowiska, zainspirowanej ekocentryzmem i biocentryzmem, wynikają stąd, że koncepcja ta znosi różnicę ontologiczną i aksjologiczną między osobą ludzką a innymi istotami żyjącymi. Tym samym zostaje faktycznie wyeliminowana nadrzędna tożsamość i rola człowieka, co sprzyja egalitarystycznej wizji „godności” wszystkich istot żyjących. W ten sposób toruje się drogę nowemu panteizmowi, z akcentami neopogańskimi, które zbawienie człowieka wywodzą z samej natury, pojmowanej w sensie czysto naturalistycznym. Kościół wzywa natomiast do podejścia do tej kwestii w sposób wyważony, z poszanowaniem „gramatyki”, którą Stwórca wpisał w swoje dzieło, powierzając człowiekowi rolę stróża i odpowiedzialnego zarządcy świata stworzonego, której to roli oczywiście nie powinien nadużywać, ale z której nie może też zrezygnować. W istocie, także przeciwna posta-

---

<sup>28</sup> Por. *tamże*, 15,51.

<sup>29</sup> Por. nn. 28,51,61; JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 38, 39.

wa, absolutyzowania techniki i władzy ludzkiej, stanowi ostatecznie poważne zagrożenie nie tylko dla przyrody, ale także dla samej godności ludzkiej<sup>30</sup>.

14. Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Dążeniu wszystkich ludzi dobrej woli do pokoju będzie niewątpliwie sprzyjać powszechne uznanie nierozrwalnego związku, który istnieje między Bogiem, istotami ludzkimi i całym światem stworzonym. Chrześcijaństwo, oświeceni przez Boże Objawienie i wierni Tradycji Kościoła, chcą wnieść swój wkład. Postrzegają oni wszechświat i jego wspaniałość w świetle stwórczego dzieła Ojca i odkupieńczego dzieła Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie pojednał z Bogiem „i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach” (Kol 1, 20). Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, podarował ludzkości swojego uświęcającego Ducha, który kieruje dziejami aż po nadejście dnia, gdy wraz z chwalebny powrotem Pana zostaną zapoczątkowane „nowe niebo i nowa ziemia” (por. 2 P 3, 13), w których na zawsze zamieszkają sprawiedliwość i pokój. Dlatego każdy człowiek ma obowiązek chronić środowisko naturalne, aby budować świat pokojowy. Jest to pilne zadanie, które trzeba realizować z nowym zaangażowaniem wszystkich; jest to opatrnościowa okazja, by dać nowym pokoleniom perspektywę lepszej przyszłości dla wszystkich. Oby byli tego świadomi rządzący narodami oraz wszyscy, na każdym szczeblu, którym leży na sercu los ludzkości: ochrona stworzenia i zaprowadzanie pokoju są ze sobą ściśle powiązane! Dlatego proszę wszystkich wierzących, aby zanosili żarliwe modlitwy do Boga, wszechmogącego Stwórcy i miłosiernego Ojca, ażeby każdy mężczyzna i każda kobieta usłyszeli w swym sercu, przyjęli i odpowiedzieli na naglący apel: Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia.

Watykan, 8 grudnia 2009 roku.

**Benedykt XVI, papież**

Źródło: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 31 (2010), nr 1, s. 4–8.

---

<sup>30</sup> Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 70.

## 2.

### ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA 96. ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODźCY 2010 R.

#### **Małoletni migranci i uchodźcy**

Drodzy bracia i siostry!

Obchody Dnia Migranta i Uchodźcy dostarczają mi kolejnej okazji, by wyrazić nieustanną troskę Kościoła o tych, którzy – na rozmaite sposoby – doświadczają losu migrantów. To zjawisko – jak napisałem w encyklice *Caritas in veritate* – „uderza ze względu na wielką liczbę objętych nim osób, z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową. (...) Emigrant jest osobą ludzką, która (...) ma niezbywalne i podstawowe prawa, które powinni szanować wszyscy w każdej sytuacji” (n. 62). Tegoroczny temat: „Małoletni migranci i uchodźcy”, zwraca uwagę na aspekt bardzo dla chrześcijan ważny, pamiętają bowiem o napomnieniu Chrystusa, który na Sądzie Ostatecznym odniesie do siebie wszystko, co zostało uczynione lub czego odmówiono „jednemu z tych najmniejszych” (por. Mt 25, 40. 45). A jak nie zaliczyć do owych „najmniejszych” także małoletnich migrantów i uchodźców? Samego Jezusa jako dziecko spotkał los migranta, jak bowiem opowiada Ewangelia, by uniknąć zagrożenia ze strony Heroda, musiał szukać schronienia w Egipcie razem z Józefem i Maryją (por. Mt 2, 14).

Choć Konwencja o prawach dziecka wyraźnie stwierdza, że zawsze trzeba działać w interesie małoletniego (por. art. 3), któremu przysługują podstawowe prawa osoby na równi z dorosłym, w rzeczywistości niestety nie zawsze jest to przestrzegane. W istocie, podczas gdy opinia publiczna jest coraz bardziej świadoma, że konieczne są bezzwłoczne i skuteczne działania w obronie dzieci, faktycznie wiele z nich żyje w opuszczeniu i są narażone na różne sposoby na wykorzystywanie. O dramatycznej sytuacji, w jakiej przychodzi im żyć, pisał mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II w przesłaniu skierowanym 22 września 1990 r. do sekretarza

generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z okazji Światowego Szczytu na rzecz Dzieci. „Jestem świadkiem – pisał – tragicznej sytuacji milionów dzieci na wszystkich kontynentach. Są one bardziej bezbronne, gdyż trudniej im dojść do głosu” (*Insegnamenti* XIII, 2, 1990, p. 672). Z całego serca pragnę, by małoletnim emigrantom poświęcano należytą uwagę, potrzebują oni bowiem środowiska społecznego, które umożliwi i wspiera ich rozwój fizyczny, kulturalny, duchowy i moralny. Życie w obcym kraju, bez konkretnych punktów odniesienia, stwarza im, zwłaszcza tym, którzy nie mają oparcia w rodzinie, niezliczone i niekiedy poważne problemy i trudności.

Szczególny charakter migracji małoletnich wiąże się z sytuacją dzieci urodzonych w krajach udzielających gościny, czy też dzieci, które po urodzeniu nie mieszkają razem z rodzicami – emigrantami – lecz dołączają do nich później. Ta dorastająca młodzież należy do dwóch kultur, co oznacza korzyści, ale i problemy wynikające z podwójnej przynależności, jednakże może to być sposobnością, by doświadczyć bogactwa spotkania różnorodnych tradycji kulturowych. Ważne jest, by zapewnić im możliwość chodzenia do szkoły, a następnie dostęp do rynku pracy, oraz by odpowiednie struktury formacyjne i społeczne ułatwiły im integrację społeczną. Nie można nigdy zapominać, że wiek młodzieńczy to fundamentalny etap w kształtowaniu się istoty ludzkiej.

Odrębną kategorią małoletnich są uchodźcy, którzy proszą o azyl, uciekając z różnych powodów z własnego kraju, gdzie nie mają zapewnionej należytej ochrony. Statystyki wykazują, że ich liczba rośnie. Temu zjawisku należy zatem uważnie się przyjrzeć i stawić czoło, podejmując skoordynowane działania, stosując odpowiednie środki zapobiegawcze, chroniąc małoletnich i udzielając im gościny, zgodnie z tym, co mówi Konwencja o prawach dziecka (por. art. 22).

Zwracam się w tym miejscu w szczególności do parafii i do licznych stowarzyszeń katolickich, które w duchu wiary i miłości podejmują wielkie wysiłki, by zaradzić potrzebom tych naszych braci i sióstr. Wyrażając wdzięczność za wszystko, co z ogromną wielkoduszością jest robione, chciałbym zachęcić wszystkich chrześcijan do uzmysłowienia sobie, że sytuacja małoletnich migrantów i uchodźców stanowi społeczne i duszpasterskie wyzwanie. W naszych sercach rozbrzmiewają słowa Jezusa: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25, 35), a także główne przykazanie, jakie On nam dał: miłowania Boga całym sercem, całą duszą

i całym umysłem, ale w połączeniu z miłowaniem bliźniego (por. Mt 22, 37-39). Dlatego uważamy, że każdym naszym konkretnym czynem winna powodować przede wszystkim wiara w działanie łaski i opatrności Bożej. Tym samym również gościnność w stosunku do obcokrajowca i solidarność z nim, zwłaszcza w przypadku dzieci, staje się głoszeniem ewangelii solidarności. Kościół ją głosi, gdy otwiera ramiona i zabiega o respektowanie praw migrantów i uchodźców, nakłaniając rządzących krajami i kierujących organizacjami oraz międzynarodowymi instytucjami do ich wspierania poprzez podejmowanie odpowiednich inicjatyw.

Niech wszystkich otacza matczyną opieką Najświętsza Maryja Panna i niech nam pomaga zrozumieć trudności tych, którzy przebywają z dala od ojczyzny. Wszystkich, którzy tworzą rozległy świat migrantów i uchodźców, zapewniam o modlitwie i z serca udzielam im Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 16 października 2009 r.

**Benedykt XVI, papież**

Źródło: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 31 (2010), nr 1, s. 9.

### 3.

## **ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA 44. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU**

### **Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa**

Drodzy bracia i siostry!

Temat najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu – „Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa” – słusznie nawiązując do trwającego Roku Kapłańskiego, przyznaje pierwszoplanową rolę refleksji nad rozległą i delikatną dziedziną duszpasterstwa, jaką stanowi przekaz i świat cyfrowy, które oferują

kapłanowi nowe możliwości w zakresie posługi Słowa oraz dla Słowa. Nowoczesne środki przekazu od dawna stały się narzędziami wykorzystywanymi na co dzień przez wspólnoty kościelne, by porozumiewać się ze swoim otoczeniem i, bardzo często, nawiązywać dialog o szerszym zasięgu; jednakże ich ogromne rozpowszechnienie i stosowanie dzisiaj, a także wywierany przez nie wielki wpływ powodują, że coraz istotniejsze i coraz bardziej przydatne staje się ich wykorzystanie w posłudze kapłańskiej.

Głównym zadaniem kapłana jest głoszenie Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego, i przekazywanie przez sakramenty wielorakiej łaski Bożej, dającej zbawienie. Kościół, powołany przez Słowo, ma być znakiem i narzędziem komunii, którą Bóg urzeczywistnia z człowiekiem, a każdy kapłan powinien ją w Nim i z Nim budować. Na tym właśnie polega najwyższa godność i piękno kapłańskiej misji, w której najpełniej urzeczywistniają się słowa św. Pawła Apostoła: „Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony (...) Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani?” (Rz 10, 11. 13-15).

Aby dać adekwatną odpowiedź na te pytania w świecie ulegającym wielkim przemianom kulturowym, szczególnie widocznym w młodym pokoleniu, trzeba korzystać z możliwości, jakie stwarzają zdobycze technologiczne. Świat cyfrowy, dostarczający środków, które dają niemal nieograniczoną zdolność wyrazu, pozwala w nowy sposób odczytywać Pawłowe wezwanie: „Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Wraz z upowszechnianiem się nowych technologii obowiązek głoszenia nie tylko wzrasta, ale staje się coraz bardziej naglący i wymaga bardziej umotywowanego i skutecznego zaangażowania. Kapłan znajduje się zatem jakby na początku „nowej epoki”, bowiem im bardziej nowoczesne technologie będą budować coraz ściślejsze relacje i im bardziej świat cyfrowy będzie rozszerzać swoje granice, tym bardziej będzie on musiał uwzględnić to wszystko w pracy duszpasterskiej, z wielokrotnością swojego zaangażowania, by wykorzystać media w służbie Słowa.

Rozpowszechniona multimedialność i bogactwo „opcji menu” teź komunikacji mogą jednak stwarzać ryzyko, że wykorzystanie jej będzie podyktowane samą potrzebą zaistnienia i błędnym postrzeganiem Sieci wyłącznie jako terytorium, które trzeba zająć. Od księży natomiast wy-



maga się, by potrafili być obecni w świecie cyfrowym w sposób zawsze wierny przesłaniu ewangelicznemu, by odgrywali właściwą sobie rolę animatorów wspólnot, które w dzisiejszych czasach coraz częściej wyrażają się poprzez różnorodne „głosy”, pochodzące ze świata cyfrowego, i by głosili Ewangelię, wykorzystując oprócz tradycyjnych również audiowizualne środki nowej generacji (zdjęcia, wideo, animacje, blogi, strony internetowe), które stwarzają nieznane dotąd okazje do dialogu i są przydatne także w ewangelizacji i katechezie.

Dzięki nowoczesnym środkom przekazu kapłan będzie mógł ukazywać życie Kościoła i pomagać współczesnemu człowiekowi w odkrywaniu oblicza Chrystusa, łącząc umiejętność posługiwania się tymi środkami, jaką zdobył m.in. w okresie formacji, z solidnym przygotowaniem teologicznym i wyrazistą duchowością kapłańską, umacnianą w nieustającej rozmowie z Panem. W kontakcie ze światem cyfrowym kapłan powinien wykazać się nie tyle umiejętnościami pracownika mediów, co pozwolić, by doszło do głosu jego konsekrowane serce. Pozwoli to nadać głębię duchową nie tylko działalności duszpasterskiej, ale również ciąglemu przepływowi informacji w Sieci.

Także w świecie cyfrowym trzeba ukazać, że pełna miłości Boża troska o nas w Chrystusie to nie przeszłość ani też uczona teoria, lecz bardzo konkretna i aktualna rzeczywistość. Duszpasterstwo w świecie cyfrowym musi umieć pokazać ludziom naszych czasów i zagubionej współczesnej ludzkości, że „Bóg jest blisko, że w Chrystusie nawzajem do siebie należymy” (Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano”, wyd. codzienne, 21–22 grudnia 2009, s. 6; wyd. polskie, nr 31 (2010), nr 2, s. 38).

Któż lepiej niż człowiek Boży może, dzięki własnym umiejętnościom w zakresie nowych mediów cyfrowych, rozwinąć i wprowadzić w życie duszpasterstwo, które sprawi, że Bóg będzie żywy i aktualny w dzisiejszej rzeczywistości, a religijna mądrość przeszłości będzie ukazywana jako bogactwo, z którego można czerpać, by godnie żyć na co dzień i właściwie budować przyszłość? Zadaniem osoby konsekrowanej, która pracuje w mediach, jest ułatwianie nowych spotkań, gwarantowanie odpowiedniej jakości ludzkich relacji oraz troszczenie się o osoby i ich prawdziwe potrzeby duchowe; ukazywanie ludziom żyjącym w naszych „cyfrowych” czasach znaków, potrzebnych do rozpoznania Pana; dawanie im możliwości zaprawiania się w oczekiwaniu i nadziei oraz poznawania

Słowa Bożego, które zbawia i sprzyja integralnemu rozwojowi człowieka. Będzie Ono mogło wówczas „wypłynąć na głębiej” poprzez niezliczone rozdroża w gąszczu autostrad, które biegną w cyberprzestrzeni, i potwierdzić, że Bóg ma prawo mieszkać w każdej epoce, ażeby dzięki nowym formom komunikacji mógł On wędrować ulicami miast i stawać na progach domów i serc, mówiąc raz jeszcze: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3, 20).

W zeszłorocznym orędziu zachęcałem odpowiedzialnych za proces przekazu do rozpowszechniania kultury poszanowania godności i wartości osoby ludzkiej. Jest to jedna z dróg, na których Kościół powinien urzeczywistniać „diakonię kultury” na dzisiejszym „kontynencie cyfrowym”. Z Ewangelią w dłoniach i w sercu należy powtarzać, że jest to także czas, w którym wciąż trzeba torować drogi prowadzące do Słowa Bożego, nie tylko nie zapominając o konieczności poświęcenia szczególnej uwagi tym, którzy poszukują, lecz traktując to jako pierwszy krok ewangelizacji. Nowe środki umożliwiają nawiązanie kontaktu z wyznawcami wszystkich religii, z niewierzącymi i przedstawicielami różnych kultur, toteż duszpasterstwo w świecie cyfrowym musi pamiętać także o tych, którzy nie wierzą, są zniechęceni, a w sercu mają pragnienie absolutu i nieprzemijającej prawdy. Podobnie jak prorok Izajasz, który zdołał wyobrazić sobie dom modlitwy dla wszystkich narodów (por. Iz 56, 7), czy i my nie możemy uznać, że w Sieci – podobnie jak na „dziedzińcu pogan” w Świątyni Jerozolimskiej – może znaleźć się miejsce również dla tych, którzy Boga jeszcze nie znają?

Rozwój nowych technologii i, ogólnie, cały świat cyfrowy stanowią wielkie bogactwo dla wszystkich ludzi razem oraz dla człowieka jako bytu indywidualnego, a także są bodźcem do spotkania i dialogu. Stanowią one jednak również wielką szansę dla wierzących. Żadna droga nie może bowiem i nie powinna być zamknięta dla tych, którzy w imię Chrystusa Zmartwychwstałego starają się w coraz większym stopniu zbliżyć do drugiego człowieka. Nowe media dają zatem przede wszystkim kapłanom wciąż nowe i z duszpasterskiego punktu widzenia nieograniczone perspektywy, co zachęca ich do wykorzystania powszechnego wymiaru Kościoła w budowaniu wielkiej i rzeczywistej wspólnoty; do dawania w dzisiejszym świecie świadectwa nowego życia, które rodzi się ze słuchania Ewangelii Jezusa, odwiecznego Syna, który przyszedł, aby

nas zbawić. Nie można zapominać jednak, że źródłem skuteczności posługi jest przede wszystkim Chrystus, którego kapłan spotyka i słucha w modlitwie, głosi poprzez kaznodziejstwo i świadectwo własnego życia, którego poznaje, miłuje i celebruje w sakramentach, przede wszystkim w Najświętszej Eucharystii i sakramencie pojednania.

Was, drodzy kapłani, ponownie zachęcam, byście w mądry sposób wykorzystywali te wyjątkowe możliwości, jakie daje współczesna komunikacja. Niech Pan uczyni z was żarliwych głosicieli Dobrej Nowiny także na nowej „agorze”, jaką stworzyły dzisiejsze środki przekazu.

Życząc wam tego, proszę Matkę Bożą i Świętego Proboszcza z Ars o opiekę nad wami i z serca udzielam każdemu Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 24 stycznia 2010 r., wspomnienie św. Franciszka Salezego

**Benedykt XVI, papież**

Źródło: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 31 (2010), nr 3–4, s. 6–7.

#### 4.

### **ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA XVIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO**

Drodzy bracia i siostry!

11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, w Bazylice Watykańskiej odbędą się uroczyste obchody XVIII Światowego Dnia Chorego. W tym samym dniu szczęśliwym zbiegiem okoliczności przypada 25. rocznica ustanowienia Papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia, co stanowi dodatkowy powód, by dziękować Bogu za wszystko, czego udało się dotychczas dokonać w dziedzinie duszpasterstwa chorych i służby zdrowia. Żywię w sercu nadzieję, że te obchody przyczynią się do wielkodusznego wzmożenia zapału apostołskiego do posługi chorym i tym, którzy się nimi opiekują.

Coroczne obchody Światowego Dnia Chorego mają bowiem, w zamysle Kościoła, zwrócić uwagę całej wspólnoty kościelnej na znaczenie posługi duszpasterskiej w rozległym świecie chorych i służby zdrowia – posługi, która stanowi integralną część jego misji, ponieważ wpisuje się w zbawczą misję Chrystusa. On, Boski Lekarz, „przeszedł (...) dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10, 38). Z tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania ludzkie cierpienie czerpie sens i pełne światło. W liście apostołskim *Salvifici doloris* Sługa Boży Jan Paweł II napisał na ten temat oświecające słowa: „Cierpienie ludzkie osiągnęło swój zenit w męce Chrystusa. Równocześnie zaś weszło ono w całkowicie nowy wymiar i w nowy porządek: zostało związane z miłością (...), z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również ze zła, wyprowadzając poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z Krzyża Chrystusa, i stale z niego bierze swój początek. Krzyż Chrystusa stał się źródłem, z którego biją strumienie wody żywej” (n. 18).

Zanim Pan Jezus powrócił do Ojca, podczas Ostatniej Wieczerzy pochylał się, aby apostołom umyć stopy, uprzedzając najwyższy akt miłości, jakim jest Krzyż. Tym gestem zachęcił swoich uczniów do przyjęcia Jego logiki miłości, która się daje zwłaszcza najmniejszym i potrzebującym (por. J 13, 12-17). Każdy chrześcijanin, który idzie w Jego ślady, powinien brać sobie na nowo do serca, w różnych i wciąż zmieniających się okolicznościach, przypowieść o dobrym Samarytaninie, który przechodząc obok ledwo żywego człowieka, porzuconego na skraju drogi przez zbójców, zobaczył go i „wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał»” (Łk 10, 33-35).

Na zakończenie przypowieści Jezus mówi: „Idź, i ty czyn podobnie!” (Łk 10, 37). Te słowa kieruje również do nas. Wzywa nas, byśmy się pochylali nad ranami na ciele i duchu naszych licznych braci i sióstr, których spotykamy na drogach świata; pomaga nam zrozumieć, że gdy będziemy przyjmowali Bożą łaskę i żyli nią na co dzień, doświadczenie choroby i cierpienia może się stać szkołą nadziei. Zaprawdę, jak napisałem w encyklice *Spe salvi*, „nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bó-

lu uzdrowia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim (...), odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością” (n. 37).

Już Ekumeniczny Sobór Watykański II przypominał o ważnym zadaniu Kościoła, jakim jest zajmowanie się ludzkim cierpieniem. W konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* czytamy, że jak „Chrystus został posłany przez Ojca, «aby ubogim nieść dobrą nowinę, aby uzdrawiać skruszonych w sercu» (Łk 4, 18), «aby odszukać i zbawić to, co zginęło» (Łk 19, 10); podobnie i Kościół otacza miłością wszystkich dotkniętych ludzką słabością, co więcej w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Założyciela, stara się ulżyć im w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (n. 8). Ta działalność humanitarna i duchowa wspólnoty kościelnej na rzecz chorych i cierpiących doprowadziła do powstania na przestrzeni wieków różnych rodzajów i struktur opieki zdrowotnej, również o charakterze instytucji. Chciałbym przypomnieć tutaj te z nich, które są prowadzone bezpośrednio przez diecezje, i te, które zrodziły się dzięki wielkoduszności różnych instytutów zakonnych. Jest to cenne „dziedzictwo”, związane z tym, że «miłość potrzebuje również organizacji, aby możliwa była uporządkowana służba wspólnotowa» (encyklika *Deus caritas est*, 20). Powołanie do życia 25 lat temu Papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia jest wyrazem tej troski Kościoła o świat chorych i tych, którzy się nimi opiekują. Pragnę też dodać, że w obecnym momencie historyczno-kulturowym odczuwa się większą jeszcze potrzebę, by Kościół był obecny i czuwał wszędzie tam, gdzie są chorzy, a także potrafił skutecznie przekazywać społeczeństwu wartości ewangeliczne, by chronić życie ludzkie we wszystkich jego fazach, od poczęcia do naturalnego końca.

Chciałbym tu zacytować Orędzie do ubogich, chorych i do wszystkich, którzy cierpią, skierowane przez ojców soborowych do świata na zakończenie Ekumenicznego Soboru Watykańskiego II: „Wy wszyscy, którzy bardziej od innych odczuwacie ciężar krzyża – pisali – (...) wy, którzy płaczecie (...) bezimienni cierpiący, nabierzcie odwagi: wy jesteście wybranymi w królestwie Bożym, królestwie nadziei, szczęścia i życia; jesteście braćmi cierpiącego Chrystusa; i razem z Nim, jeśli chcecie, zbawiacie świat!” (Ench. Vat., I, n. 523\*, [s. 313]). Z całego serca dziękuję osobom, które codziennie „posługują chorym i cierpiącym”, starając się, by „apostolat miłosierdzia Bożego, w którym uczestniczą, coraz le-

piej odpowiadał nowym wymogom” (Jan Paweł II, Konstytucja apostołska *Pastor Bonus*, art. 152).

W tym Roku Kapłańskim myślę w sposób szczególnie o was, drodzy kapłani, „słudzy chorych”. Jesteście znakiem i narzędziem, poprzez które współczucie Chrystusa musi dotrzeć do każdego człowieka dotkniętego cierpieniem. Zachęcam was, drodzy prezbiterzy, byście nie szczędząc sił, otaczali ich opieką i nieśli im pociechę. Czas spędzony z tymi, którzy są poddawani próbie, owocuje łaską we wszystkich innych wymiarach duszpasterstwa. Na koniec zwracam się do was, drodzy chorzy, i proszę was o modlitwę i o ofiarowanie cierpień w intencji kapłanów, aby dochowali wierności powołaniu, a ich posługa wydawała bogate owoce duchowe dla dobra całego Kościoła.

W tym duchu błagam Maryję *Salus Infirmorum* o macierzyńską opiekę nad chorymi i nad tymi, którzy im pomagają, i wszystkim udzielam z serca płynącego Błogosławieństwa Apostolskiego.

W Watykanie, 22 listopada 2009 r.,  
w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

**Benedykt XVI, papież**

Źródło: *L'Osservatore Romano*, wyd. pol. 31 (2010), nr 2, s. 4–5.

## 5.

### INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 2010

#### Styczeń

INTENCJA OGÓLNA: Aby młodzież umiała posługiwać się nowoczesnymi środkami społecznego przekazu z korzyścią dla własnego rozwoju osobistego oraz lepszego przygotowania się do służby społeczeństwu.

INTENCJA MISYJNA: Aby każdy wierzący w Chrystusa uświadomił sobie, że jedność wszystkich chrześcijan stanowi konieczny warunek skuteczniejszego głoszenia Ewangelii.

## **Luty**

INTENCJA OGÓLNA: Za wszystkich ludzi nauki i kultury, aby poprzez szczere poszukiwanie prawdy mogli dojść do poznania jedyne go prawdziwego Boga.

INTENCJA MISYJNA: Aby Kościoł, świadomy swojej tożsamości misyjnej, starał się wiernie naśladować Chrystusa i głosić Jego Ewangelię wszystkim narodom.

## **Marzec**

INTENCJA OGÓLNA: Aby światowa gospodarka była zarządzana zgodnie z kryteriami sprawiedliwości i równości, z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb narodów, zwłaszcza najuboższych.

INTENCJA MISYJNA: Aby Kościoły w Afryce były znakiem i narzędziem pojednania oraz sprawiedliwości we wszystkich regionach kontynentu.

## **Kwiecień**

INTENCJA OGÓLNA: Aby odpowiedzią na wszelkie zakusy fundamentalizmu i ekstremizmu był niezmienny szacunek, tolerancja i dialog między wszystkimi wierzącymi.

INTENCJA MISYJNA: Aby chrześcijanie prześladowani z powodu Ewangelii, dzięki mocy Ducha Świętego, wytrwali w wiernym świadectwie o miłości Boga do całej ludzkości.

## **Maj**

INTENCJA OGÓLNA: Aby położono kres zasmucającemu i niegodziwemu handlowi żywymi istotami, którego ofiarą padają niestety miliony kobiet oraz dzieci.

INTENCJA MISYJNA: Aby kapłani, zakonnice, zakonnicy oraz świeccy zaangażowani w apostołat potrafili rozbudzać entuzjazm misyjny w powierzonych im opiece wspólnotach.

## **Czerwiec**

INTENCJA OGÓLNA: Aby wszystkie instytucje krajowe i międzynarodowe zobowiązały się do zapewnienia szacunku życiu ludzkiemu, od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

INTENCJA MISYJNA: Aby Kościoły w Azji, które są „małą owczarnią”, otoczoną przez ludność niechrześcijańską, potrafiły głosić Ewangelię i dawać świadectwo radosnego przyłgnięcia do Chrystusa.

## **Lipiec**

INTENCJA OGÓLNA: Aby we wszystkich krajach świata wybory władz odbywały się zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i uczciwości, z poszanowaniem wolnych decyzji obywateli.

INTENCJA MISYJNA: Aby chrześcijanie wszędzie, a zwłaszcza w wielkich ośrodkach miejskich, starali się wносить istotny wkład w szerzenie kultury, sprawiedliwości, solidarności i pokoju.

## **Sierpień**

INTENCJA OGÓLNA: Aby bezrobotni, bezdomni i wszyscy potrzebujący znajdowali zrozumienie i gościnę oraz konkretną pomoc w przezwyciężaniu trudności.

INTENCJA MISYJNA: Aby Kościół był „domem” wszystkich i z gotowością otwierał drzwi tym, których dyskryminacja rasowa i religijna, głód i wojny zmuszają do emigrowania do innych krajów.

## **Wrzesień**

INTENCJA OGÓLNA: Aby w mniej rozwiniętych regionach świata głoszenie Słowa Bożego odnowiło serca ludzi, zachęcając ich do bezpośredniego uczestniczenia w procesie prawdziwego postępu społecznego.

INTENCJA MISYJNA: Aby dzięki otwarciu serc na miłość udało się położyć kres licznym wojnom i konfliktom na świecie, powodującym rozlew krwi.

## **Październik**

INTENCJA OGÓLNA: Aby uniwersytety katolickie stawały się coraz bardziej miejscami, gdzie dzięki światłu Ewangelii można doświadczać harmonijnej jedności, łączącej wiarę i rozum.

INTENCJA MISYJNA: Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego stały się okazją pozwalającą zrozumieć, że zadanie głoszenia Chrystusa stanowi konieczną i niezbywalną posługę, którą zgodnie ze swoim powołaniem Kościół pełni dla dobra ludzkości.

## **Listopad**

INTENCJA OGÓLNA: Aby ofiary narkomanii i wszystkich innych form uzależnienia, przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej, znalazły w mocy Boga Zbawiciela siłę potrzebną do radykalnej odmiany życia.



INTENCJA MISYJNA: Aby Kościoły Ameryki Łacińskiej dalej prowadziły misję kontynentalną, której inicjatorami są tamtejsi biskupi, wiążąc ją z powszechnym zadaniem misyjnym ludu Bożego.

### **Grudzień**

INTENCJA OGÓLNA: Aby doświadczenie cierpienia było okazją pozwalającą zrozumieć sytuacje niedostatku i bólu, które są udziałem osób samotnych, chorych i w podeszłym wieku, oraz pobudzało wszystkich do wielkodusznego wychodzenia naprzeciw ich potrzebom.

INTENCJA MISYJNA: Aby narody świata otwarły drzwi Chrystusowi oraz Jego Ewangelii pokoju, braterstwa i sprawiedliwości.

Watykan, 31 grudnia 2008 r.

**Benedykt XVI, papież**

Źródło: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 30 (2009), nr 3, s. 67.

## EPISKOPAT POLSKI

### 6.

#### LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI

##### **Bezcenne dobro języka ojczystego**

Umiłowani w Chrystusie Panu! Siostry i Bracia!

Ewangelia dzisiejszej niedzieli przeniosła nas na wesele do Kany Galilejskiej. Obecny tam Chrystus ukazał swoją boską moc, zamieniając wodę w wino, aby w życiu nowożeńców nie zabrakło miłości i szczęścia. Przez ten pierwszy cud „objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11).

Przed wiekami zaprosiliśmy na naszą ziemię Chrystusa, a wraz z Nim Jego Matkę. Nasza Ojczyzna stała się weselną Kaną, w której dokonuje się cud przemiany ludzkich serc za sprawą Ewangelii, głoszonej w języku polskim. Wiara chrześcijańska, wyrażana w ojczystej mowie, zakorzenia się w naszej kulturze, przemienia ją i kształtuje już od ponad tysiąca lat.

## 1. Język nośnikiem ojczystej kultury

Język ojczysty to bezcenne dobro każdego narodu. Wyraża się w nim jego zbiorowa pamięć, tradycja, historia i kultura. Język jednoczy naród, pozwala budować jego moralną siłę i trwać mimo zmiennych kolei losu. Jako synteza wartości narodowych stanowi podstawę tożsamości narodu.

Język polski, ukształtowany przez wieki naszych dziejów, należy do narodowej skarbnicy kultury. Broniliśmy go, gdy był zagrożony. Po utracie niepodległości zaborcy eliminowali język polski ze szkół i urzędów. Chcieli w ten sposób zapanować nad społeczeństwem polskim nie tylko politycznie, ale także kulturowo.

Decydującą rolę odegrał wówczas Kościół, który ponad granicami zaborów jednoczył Polaków przez tę samą wiarę, kulturę religijną i język. Dziedzictwo polskich poetów i pisarzy wieków średnich, renesansu i baroku, zostało zachowane dzięki odwadze duchownych i świeckich, którzy w liturgii i w codziennym życiu domowym posługiwali się polską mową, kultywując pamięć o wspaniałej przeszłości naszej kultury narodowej.

Choć Polska – na skutek wojen, grabieży i zaborów – straciła ogromną część tworzonych przez wieki dóbr kultury, to jednak Polacy obronili swoją tożsamość, a stało się to w znacznej mierze dzięki językowi. Znajdował on najpełniejszy wyraz w twórczości literackiej w kraju i na emigracji. Wielkie dzieła sztuki rodziły się pomimo klęski, która nie zdołała złamać ducha narodu umacnianego wiarą i modlitwą w ojczystym języku. Ojczyzna bowiem – jak pisała Maria Konopnicka – „to ta ziemia droga, gdzie ujrzał słońce i gdzie poznał Boga, gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła w polskiej mnie mowie pacierza uczyła”<sup>1</sup>.

Wybitna twórczość polskich romantyków, pozytywistów i twórców Młodej Polski stała się skuteczną bronią w walce o duchową suwerenność Polaków. Jak bowiem napisał Norwid, „nie miecz, nie tarcza – bronią ję-

---

<sup>1</sup> M. KONOPNICKA, *Co Ojczyzna?*, w: *Śpiewnik historyczny*, Warszawa 1919, s. 3.

zyka, lecz – arcydzieła”<sup>2</sup>. Literatura przypominała dzieje Polski, uczyła miłości Ojczyzny i zachęcała do pracy. Dzieła literackie polskich autorów znalazły uznanie w świecie, czego dowodem były liczne tłumaczenia na inne języki i przyznawane nagrody. Dzięki nim świat dowiadywał się o Polsce, mimo że nie było jej na mapach Europy.

Przemoc zaborców okazała się bezsilna wobec naszej kultury. W jej zwycięstwie, dzięki Bożej Opatrzności i pracy wielu pokoleń, wypełniły się w pewnym sensie słowa proroka Izajasza z dzisiejszego pierwszego czytania: Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona” (Iz 62,4). Nasz naród – jak mówił w UNESCO Jan Paweł II – przetrwał najstraszniejsze doświadczenia dziejów; wielokrotnie skazywany na śmierć pozostał przy życiu i pozostał sobą pośród rozbiorów i okupacji w oparciu o własną kulturę, która okazała się silniejszą potęgą od tych, które chciały ją zniszczyć<sup>3</sup>.

## 2. Zagrożenia dla języka i kultury narodowej

Wraz z rozwojem kultury masowej nasiliły się w ostatnich latach zjawiska degradacji kultury i języka polskiego. W środkach masowego przekazu – w telewizji i w radiu, w filmach, piosenkach, gazetach i na forach internetowych – widać wyraźnie upadek języka i obyczajów. Zjawiska te budzą uzasadniony niepokój.

Współczesny świat, o którym mówi się, że jest „globalną wioską”, zbyt łatwo pozwala się zdominować przez negatywny model kultury masowej, narzucany w radiu i telewizji. Postępująca komputeryzacja społeczeństwa oraz rozwój elektronicznych środków komunikacji często prowadzą do zubożenia języka. Zjawisko to obejmuje wszystkie grupy społeczne. Zubożenie języka obserwujemy u dzieci i młodzieży, u dorosłych i starszych, u polityków i ludzi kultury. Spotykamy się z nim na ulicy i w tramwaju, w szkole i w pracy, w gazetach i książkach, w teatrze i w programach rozrywkowych.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest wulgaryzacja języka i lekceważenie kultury narodowej. Jesteśmy świadkami wprowadzania do przestrzeni publicznej zwrotów prymitywnych i obraźliwych, niegod-

---

<sup>2</sup> C.K. NORWID, *Język ojczysty*, w: *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968, s. 320.

<sup>3</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO, 2 VI 1980 r.*, 14, w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, III, 1, Poznań-Warszawa 1985, s. 732.

nych chrześcijanina i Polaka. Tradycję narodową przedstawia się w sposób karykaturalny, zaś o bohaterach mówi się z pogardą. Bolesną i niebezpieczną tego konsekwencją jest niepokojący brak szacunku dla dziejów i dokonań własnego narodu.

Profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni podkreślają, że w wyniku obniżania wymagań edukacyjnych w zakresie języka polskiego i historii narodowej, zanika znajomość przeszłości oraz umiejętność poprawnego mówienia i pisania w ojczystym języku. Socjologowie zwracają natomiast uwagę, że istnieje wprost proporcjonalna zależność między agresją słowną i wulgaryzacją języka a przemocą fizyczną i wulgarnością zachowań.

### **3. Obronić język i kulturę polską**

Zwracając uwagę na niebezpieczeństwa, dostrzegamy także zjawiska pozytywne. Są pośród nas ludzie i grupy społeczne, którym leży na sercu dobro ojczystej kultury wyrażanej w języku. Dziękujemy tym polskim twórcom, pisarzom, poetom, dramaturgom, reżyserom i aktorom, którzy żyjąc dzięki słowu, równocześnie dbają, by ich zamysł i myśl zostały oddane w piękny, zachwycający sposób, budujący przestrzeń wzajemnego ubogacenia i dobra. Dziękujemy kapłanom, którzy przekazując Słowo Boże troszczą się także o językowe piękno przekazu.

Z wdzięcznością myślimy o polonistach, nauczycielach akademickich i szkolnych, którzy starają się przekazać nie częściową jedynie, lecz pełną znajomość języka polskiego oraz obudzić zainteresowanie lekturą arcydzieł literatury polskiej. Pamiętamy również o bibliotekarzach, którzy wiele wysiłku wkładają w promowanie polskiej literatury i jej twórców przez organizowanie wystaw, konkursów, lekcji bibliotecznych, spotkań autorskich czy dyskusyjnych klubów czytelników.

Godne podkreślenia są takie inicjatywy krajowe, jak chociażby coroczny plebiscyt na „Mistrza Mowy Polskiej” – osobę, która w życiu publicznym posługuje się wzorową polszczyzną. Na uwagę zasługuje „Dyktando Ogólnopolskie”, które już od dziesięciu lat gromadzi entuzjastów języka polskiego. Wiele dobrego w rozwój psychiczny, intelektualny i moralny najmłodszego pokolenia Polaków wnosi też kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom”.

Z serdecznym podziękowaniem zwracamy się do tych rodzin, które pomimo trudności troszczą się o wychowanie dzieci w naszej bogatej

kulturze chrześcijańskiej i dbają o piękno języka polskiego. Zachęcamy wszystkie rodziny, by były szkołą posługiwania się językiem szacunku, prawdy, dobra i miłości.

Jednocześnie kierujemy apel do wszystkich Polaków, w kraju i za granicą, aby zaangażowali się w inicjatywy zmierzające do obrony kultury i piękna polszczyzny. Jego motywacją powinno być poczucie godności osobistej, szacunek dla samego siebie, dla naszych bliźnich, dla kraju ojczystego i jego kultury, która ujmuje i budzi uznanie poznających ją cudzoziemców.

„Wyrazem naszego szacunku do człowieka – mówił kiedyś Sługa Boży Kard. Stefan Wyszyński – jest posługiwanie się mową ojczystą, przemawianie językiem czystym, pięknym, takim, który jak czerpak umie z myśli ludzkiej wziąć całą treść, by zamknąć ją w słowie. A co nie da się zamknąć w słowie, będzie się obficie przelewało, tworząc więź słów z myślą i duchem, ducha z miłością. Dopiero wtedy będzie to poezja, będzie to kultura, będzie to słowo pożywne jak pokarm. Takie właśnie słowo potrzebne jest współcześnie”<sup>4</sup>.

Niech więc mówienie na co dzień pięknym językiem polskim stanie się troską nas wszystkich, a szczególnie osób publicznych na każdym poziomie i stanowisku. Od gminnego samorządu do ministerstwa, a szczególnie w radiu i w telewizji; także w domu i na ulicy.

Wzorem niech będzie dla nas Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II, niezrównany Mistrz polskiej mowy, który pięknym językiem mówił do nas przez całe lata jako Piotr naszych czasów, przypominając o wzajemnej miłości i pojednaniu, o wierności Bogu i człowiekowi.

Wszystkim, którzy podejmują szlachetny wysiłek moralnego odrodzenia naszej Ojczyzny i tworzenia, w duchu Ewangelii, kultury życia codziennego, godnej człowieka, Polaka i chrześcijanina, udzielamy Bożego błogosławieństwa.

### **Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce**

Jasna Góra, 26 listopada 2009 r.

-----  
List należy odczytać w niedzielę, 17 stycznia 2010 r.

---

<sup>4</sup> S. KARD. WYSZYŃSKI, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań 1979, s. 244.

**SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO RADY  
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. DIALOGU  
RELIGIJNEGO Z OKAZJI XIII DNIA JUDAIZMU  
W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE (17 I 2010)**

**„Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca  
do kraju, który ci ukażę” (Rdz 12,1)**

Miniony rok przyniósł kilka ważnych religijnych wydarzeń, które stały się znaczącym impulsem dla dalszego rozwoju katolicko-żydowskich relacji na płaszczyźnie teologicznego dialogu i międzyludzkich więzi. Trzeba tu odnotować przede wszystkim pielgrzymkę Benedykta XVI do Ziemi Świętej. Ojciec Święty wypowiedział wiele słów, które dały odpowiedź na pytanie o dziedzictwo poprzedniego pontyfikatu w dziedzinie dialogu z Żydami. Podczas spotkania ze wspólnotą żydowską w siedzibie Wielkiego Rabinatu Izraela Papież powiedział: „Kościół katolicki nie zawróci z obranej na II Soborze Watykańskim drogi, która wiedzie do prawdziwego i trwałego pojednania między chrześcijanami i Żydami. (...) Kościół wciąż docenia dziedzictwo duchowe, wspólne chrześcijanom i Żydom, oraz pragnie, by wciąż pogłębiało się wzajemne zrozumienie i poszanowanie, zarówno dzięki studiom biblijnym, jak i braterskim rozmowom. (...) Jestem przekonany, że nasza przyjaźń nadal będzie dla Żydów i chrześcijan na całym świecie przykładem pełnego zaufania dialogu” (za L'Osservatore Romano).

Powyższe słowa wystarczają, żeby odczytać właściwy stosunek Benedykta XVI do dziedzictwa swojego poprzednika, który wzorcowo wcielił w życie ducha soborowej deklaracji *Nostra aetate* o stosunku Kościoła do judaizmu, będącego dla nas – jak żadna inna religia – rzeczywistością nie zewnętrzną, lecz „czymś wewnętrznym”.

Żydzi wciąż niosą w sobie misję wobec wszystkich narodów świata, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „To z Abrahamowego dziedzictwa Bóg ukształtował Izrael jako swój lud” (KKK 62) i „przez proroków przygotował ten lud na przyjęcie zbawienia przeznaczonego dla całej ludzkości” (KKK 72). Z tego ludu jest Jezus Chrystus. „Poganie”

tylko wtedy mogą odkryć Jezusa i wielbić Go jako Syna Bożego i Zbawiciela świata, gdy zwrócą się do Żydów i przyjmą od nich obietnicę me-sjańską, zawartą w Starym Testamencie. Pozostaje jedynie jakąś wielką tajemnicą historiozawca to dalsze cierpliwe oczekiwanie współczesnego Izraela na przyjście Mesjasza, którym dla nas jest Jezus Chrystus, a na którego powtórne przyjście my, wierzący w Niego, czekamy. Może dopiero wówczas, na końcu czasu, spotkamy się razem w pełni dialogu, do którego przygotowuje nas wspólna przyjaźń spod znaku otrzymanego przykazania miłości Boga i bliźniego. Dziś stajemy obok siebie jako bracia, którzy po tak długim czasie zapomnienia, obcości, a nawet wrogości, odkrywamy wspólne korzenie, sięgające zarania dziejów zbawienia, u których początku jawi się postać Abrahama, wspólnego ojca wiary, w którego wierze my, chrześcijanie, jesteśmy dla Żydów „młodszymi braćmi”. Stąd też miał odwagę Jan Paweł II nazywać Izraelitów „starszymi braćmi w wierze”. Papież Benedykt XVI kontynuuje tę linię myślenia i uczuć, kiedy opuszczając Izrael w słowie pożegnalnym mówi: „(...) Kościół pogan przypomina dziczkę oliwną wszczepioną w oliwkę szlachetną, którą jest lud Przymierza (por. Rz 11,17-24). Czerpiemy pokarm z tych samych korzeni duchowych. Spotykamy się jako bracia – bracia, których stosunki w ciągu ich historii były niekiedy napięte, teraz jednak są mocno zaangażowani w budowanie mostów trwałej przyjaźni” (ceremonia pożegnania na lotnisku Ben Guriona). I jeszcze dalej dodaje: „mroczne wspomnienia winny wzmocnić naszą zdecydowaną wolę jeszcze większego zbliżenia się do siebie nawzajem, jak gałązki tego samego drzewa oliwnego, czerpiące soki z tych samych korzeni i złączone braterską miłością”.

Tej braterskiej przyjaźni z Żydami w duchu wiary w Jedyne Boga mogliśmy doświadczać podczas dwóch ważnych spotkań z rabinami z Izraela: we wrześniu 2009 r. w Krakowie, w ramach Dni Asyżu, oraz w październiku 2009 r. w Lublinie, Kielcach i Warszawie, w ramach konferencji katolicko-judaistycznej. Rozmowy i dyskusje pokazały jak ważne są bezpośrednie spotkania dla wyzwania się z uprzedzeń i stereotypów, dla przechodzenia od dyskusji do autentycznego zrozumienia, zaufania i przyjaźni. Nie jest to myślenie życzeniowe, ale autentyczne doświadczenie osobiste uczestników spotkań. Bez osobowych spotkań nie można liczyć na zmianę wzajemnych odniesień, ani na postęp jakiegokolwiek dialogu. Potrzeba jedynie wiele pokory, determinacji i otwartości.

W tym samym duchu przebiegały ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu w 2009 r. w Warszawie. Nabożeństwo Słowa Bożego w kościele pw. Wszystkich Świętych zgromadziło kilka tysięcy chrześcijan oraz przedstawiciele gminy żydowskiej. Powaga modlitwy i piękno hebrajskiego wspólnego śpiewu *Szema Izrael* krzepiły serca i rodziły u chrześcijan poczucie wspólnoty z judaistycznymi korzeniami naszej wiary, a u braci Żydów, poczucie ufności i braterstwa z wyznawcami Chrystusa. W tym duchu, w progach pobliskiej synagogi, jako „starszy brat w wierze”, witał wypełniających po brzegi żydowską „świątynię” katolików, na czele z biskupami, naczelny rabin Polski. I znów w synagodze zabrzmiał polsko-żydowski śpiew *Szema Izrael*. Te dwie świątynie były w tym dniu jakąś górą Tabor, dla zaangażowanych w budowanie mostów pojednania i braterstwa, a także dla tych, którzy nieśli w sercach wiele wątpliwości w sens i powodzenie tego rodzaju spotkań i całego dialogu katolicko-żydowskiego. Zdaje się, że w wielu kręgach kościelnych pozostaje coraz mniej pytań o sens, a coraz więcej nadziei i działań. W te działania na szczyblu diecezji, parafii, klasztorów, seminariów, ruchów i stowarzyszeń niech się wpisuje obecny i każdy następny Dzień Judaizmu w Polsce. W roku 2010 centralne obchody Dnia Judaizmu mają miejsce w Tarnowie.

Spotkania z wierzącymi Żydami uświadamiają nam coraz bardziej jeszcze jedną naszą wspólną odpowiedzialność, mianowicie, tę za losy religii objawionej na kontynencie europejskim, zdominowanym coraz bardziej przez agresywny laicyzm. Zadanie to dostrzega Benedykt XVI, który w swym przemówieniu do zaangażowanych w dialog religijny w Jerozolimie podkreślał: „Wspólnie możemy głosić, że Bóg istnieje, że można Go poznać, że On stworzył ziemię i że my jesteśmy Jego stworzeniami, że On wzywa każdego człowieka, by szedł drogą życia, szanując Jego plan w odniesieniu do świata”.

W naszym wspólnym losie wiary, w przyjaźni i w działaniu jednoczy nas osoba Abrahama, który uwierzył i zaufał Bogu, pokonując lęk i niepewność, wyruszając z ojczyznej ziemi w nieznaną. W ten sposób mógł doświadczać zbawczego działania Boga i spełnienia się Bożych obietnic. Potrzeba i nam pozostawienia naszego spokoju, wygody, uprzedzeń i nieufności, abyśmy wyszli naprzeciw drugiego człowieka, zwłaszcza wierzącego Żyda i mogli doświadczać prawdy, wspólnie z nim wyznawanej w modlitwie Psalmów: „Oto jak dobrze i miło, gdy bracia miesz-



kają razem, jest to jak wyborny olejek na głowie, (...) jak rosa Hermonu, która spada na górę Syjon: bo tam udziela Pan błogosławieństwa, życia na wieki” (Ps 133).

**Bp Mieczysław Cisło**  
*Przewodniczący Rady KEP*  
*ds. Dialogu Religijnego*

Lublin, 12 stycznia 2010 r.

## BISKUP OPOLSKI

### 8.

#### **SŁOWO PASTERSKIE BISKUPA OPOLSKIEGO Z OKAZJI TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN I ZAKOŃCZENIA OBCHODÓW 650. ROCZNICY ŚMIERCI ŚWIĄTOBLIWEJ EUFEMII OFKI Z RACIBORZA**

Drodzy Diecezjanie!

W przeddzień rozpoczęcia Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, wzorem mego poprzednika abpa Alfonsa Nossola, zwracam się do Was ze słowem zachęty do podjęcia modlitwy o jedność chrześcijan, a także postawy świadectwa zgodnie z hasłem tegorocznego Tygodnia zaczerpniętym z Ewangelii św. Łukasza: „Wy jesteście tego świadkami” (24,48). Myśl przewodnia roku kościelnego przeżywanego w naszym Kościele w Polsce podpowiada nam, że chodzi o dawanie świadectwa Miłości Bożej. Natomiast kończące się obchody 650. rocznicy śmierci świętobliwej Eufemii Ofki, niestety słabo znanej nam przeoryszy z Raciborza, wielkiego świadka wiary naszej Śląskiej Ziemi, skłaniają do choćby krótkiego odniesienia się do jej życia i przybliżenia zawartego w nim, ciągle aktualnego przesłania.

Pozwolę sobie najpierw zauważyć, że tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w dniach od 18 do 25 stycznia ma wyjątkowo podniosły charakter. Sto lat temu odbyła się w Edynburgu Pierwsza Światowa Konferencja Misyjna, którą uważa się za początek zorganizowanego ruchu na rzecz jedności chrześcijan. Misjonarze z różnych Kościołów chrześcijańskich byli pierwszymi, którzy w swojej pracy i świadectwie ewangelizacyjnym dotkliwie odczuwali, jak wielką tragedią jest podział w chrześcijaństwie. Wprawdzie Europa zdążyła się przyzwyczaić do podziałów między Kościołami, jednak dla misjonarzy głoszących Ewangelię ludziom, którzy nigdy wcześniej o Jezusie Chrystusie nie słyszeli, podziały konfesyjne stanowiły wielki problem. Mało wiarygodną była – i po dzień jest – nauka o pojednaniu wszystkich ludzi przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa czy o jedności w Chrystusie przez chrzest święty przy istniejących równocześnie widzialnych podziałach. Dlatego przed stu laty misjonarze stali się pierwszymi przekonаныmi ekumenistami.

W setną rocznicę istnienia Ruchu ekumenicznego, mimo iż wielkie cele ma on jeszcze przed sobą, możemy Bogu dziękować za owoce wzajemnego zrozumienia, tolerancji, teologicznych dialogów, duchowego pojednania, współpracy i różnych innych form świadectwa umiłowania Chrystusa i wzajemnej miłości pośród Jego siostr i braci. Chrześcijanie ze Szkocji, którzy są autorami programu tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zachęcają nas, byśmy rozważali 24 rozdział Ewangelii św. Łukasza. Znajdziemy tam historię przestraszonych kobiet przy grobie Jezusa, historię dwóch uczniów w drodze do Emaus, czy też wieść o jedenastu uczniach ogarniętych zwątpieniem i strachem. Historie te mówią o ludziach, którzy spotkali zmartwychwstałego Chrystusa i zostali wysłani, by głosić wszystkim to, co sami widzieli.

Zadanie to, zlecone przez Chrystusa całemu Kościołowi oznacza, że ci, którzy zostali pojednani z Bogiem i w Bogu, powinni głosić prawdę o zbawieniu w Chrystusie. I chociaż świadectwa Marii Magdaleny, Piotra czy też uczniów z Emaus wyrażone są nieco inaczej, każde z nich wskazuje na zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. Dlatego Kościoły i każdy z nas chrześcijan powinniśmy świadczyć o zwycięstwie Chrystusa – zwycięstwie nie tylko nad śmiercią, ale nad wszelkim złem, także i nad naszymi ludzkimi podziałami. Chodzi o najróżniejsze formy świadectwa o Jezusie Chrystusie: przez sławienie życia, wymianę doświadczeń, przeżywanie dziedzictwa wiary, znoszenie cierpień, wierność Pismu

Świątemu, nadzieję i ufność, czy także przez gościnność. I do podjęcia tego typu świadectwa, Drodzy Diecezjanie, bardzo Was zachęcam, za-praszam, o nie bardzo proszę.

Niniejszy list jest także okazją, jak już wspomniałem na wstępie, aby z uczuciem wdzięczności dla Boga spojrzeć na piękne świadectwo życia głęboko związanego z Chrystusem, które pozostawiła nam świątobliwa Eufemia Ofka, przeorysza klasztoru dominikanek w Raciborzu. Podjęte w Raciborzu inicjatywy naukowe i kulturalne z okazji obchodów 650. rocznicy jej odejścia do Pana, obudziły w naszym Kościele Opolskim świadomość żywotności Jej kultu i skłoniły do podjęcia na nowo do modlitwy i starań o wyniesienie na ołtarze kolejnego świadka wiary związanego z naszą Ziemią.

Sławna mieszkanka Raciborza sprzed prawie siedmiu wieków była córką raciborskiego księcia Przemysława z rodu Piastów, zmarłego w 1306 r. Nie znamy dokładnej daty Jej urodzin, ale są przesłanki pozwalające wnioskować, że przyszła na świat około 1299 r. Została wychowana i wysoko wykształcona na dworze książęcym w duchu głębokiej pobożności. Zgodnie ze stosowaną wówczas praktyką, mając 14 lat wstąpiła do klasztoru dominikanek w Raciborzu, który uposażony został przez jej ojca. Odtąd całe jej życie związane już było z realizowaniem charyzmatu reguły zakonnej św. Dominika. Tęskniła szczerze za doskonałością, modliła się gorliwie zgodnie z duchem epoki, rozmyślając wiele na podstawie tekstów Pisma Świętego, które umiłowała nad wszelką inną lekturę. Przy tym poczuwała się do odpowiedzialności za klasztor i jego funkcjonowanie. Potrafiła nawet przeciwstawić się księciu opawskiemu, który po rychłej śmierci jej brata Leszka, stał się władcą Raciborza. Znane są jej wystąpienia w obronie praw Bożych i kościelnych. Nigdy nie zapominała o ubogich i nieszczęśliwych, których hojnie wspierała. Trudno się więc dziwić, że cieszyła się uznaniem wszystkich mieszkańców miasta.

Niemal nazajutrz po jej śmierci pojawiać się zaczęły opinie o Jej świętym życiu. Wielu zwracało się do Niej w różnych potrzebach. Wzywano Jej wstawiennictwa zwłaszcza wobec trudnych decyzji, kiedy niełatwo było wybrać właściwą drogę życia. Podejmowano też próby formalnego zatwierdzenia Jej kultu. W tym celu opracowywano życiorysy, sporządzano wizerunki, obrazy, piękne motywy dekoracyjne, układano modlitwy przeznaczone do pobożnego odmawiania. Dla wielu pokoleń wiernych, zwłaszcza raciborskiego regionu, święte Jej życie było wzorem i natchnie-

nieniem do podejmowania przykładowego życia chrześcijańskiego. A ponieważ zawarte w nim treści mają ponadczasową wartość mogą też i nas stale inspirować i wspierać. Przede wszystkim świętobliwa Eufemia Ofka skłania nas do większego wartościowania tego, co duchowe i święte, do wychodzenia ponad jedynie ludzkie postrzeganie sensu życia. Warto też odkryć na nowo szczególnie charyzmat Jej obecności pośród nas poprzez wiarę minionych pokoleń, która czerpie swe fundamenty z bogatej przeszłości, udokumentowanej w ciągu wieków.

Ożywiamy zatem w naszych sercach i umysłach postać wspaniałej Niewiasty, która mając możliwości przeżycia swych lat w blasku księżęcej sławy i zasobności, wybrała jednak drogę wznoszącą się do Ojca światłości, który jest źródłem wszelkiej doskonałości, prawdy, dobra i piękna. Choć czerpanie z Jej mocnego świadectwa jest szczególnie przywilejem i zobowiązaniem wiernych raciborskiej Ziemi nie ulega wątpliwości, że może bogato owocować w życiu wiernych całego Kościoła Opolskiego. Skłania do ideałów które Kościół Święty głosi nieustannie, zwłaszcza do większej troski o świętość życia w rodzinach, do tego, by w umysłach i sercach młodego pokolenia rozwijać szacunek dla spraw Bożych, by w życiu codziennym każdy wierny kierował się nade wszystko przykazaniem Bożym.

Niech przeto wezwanie tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan do dawania czytelnego świadectwa Chrystusowej Ewangelii, wsparte przykładem życia raciborskiej dominikanki Eufemii Ofki, pobudzi nas do większego zatroskania o rozwój pełnej komunii pośród chrześcijan. Niech zaowocuje podjęciem na nowo, z większą jeszcze gorliwością modlitwy o jedność między nami i niech zmobilizuje nas do budowania siebie nawzajem świadectwem przykładowego życia, w duchu apostołskiej wiary naszych przodków.

W nowym roku niech Was wszystkich Pan Bóg strzeże, w dobrym zachowuje i Wam błogosławi.

Wasz biskup  
† **Andrzej Czaja**

Opole, 11 stycznia 2010 r.

-----  
Was, Drodzy Współbracia Kapłani, bardzo proszę o odczytanie niniejszego listu w niedzielę 17 stycznia br. Proszę też przez cały ten tydzień pamiętać o wspomnieniu w „Modlitwie Wiernych” świętej sprawy jedności chrześcijan.

## 9.

### **APEL BISKUPA OPOLSKIEGO O POMOC DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W HAITI**

Drodzy Bracia i Siostry,

w ostatnich dniach z przejęciem myślimy o ludziach, którzy ucierpieli na skutek strasznego trzęsienia ziemi w Haiti. Ta katastrofa spowodowała śmierć tysięcy osób, wielką liczbę rannych i ogromne zniszczenia materialne. W modlitwie jesteśmy blisko z poszkodowanymi. Prosimy Boga, by ulżył ich cierpieniom a zmarłych obdarzył miłosierdziem.

Równocześnie, odpowiadając na apel Ojca Świętego Benedykta XVI oraz Konferencji Episkopatu Polski, proszę Was wszystkich o włączenie się do akcji solidarności i niesienia konkretnej pomocy potrzebującym. W niedzielę, 24 stycznia br. przed wszystkimi kościołami naszej diecezji zorganizowana zostanie zbiórka do puszek na rzecz poszkodowanych. Zebrane ofiary za pośrednictwem *Caritas* Polskiej i *Caritas Internationalis* trafią do Haiti i zostaną wykorzystane na programy pomocy długofalowej i odbudowę ze zniszczeń.

Czcigodnych Duszpasterzy proszę o szybkie przekazanie zebranych pieniędzy na adres lub konto Caritas Diecezji Opolskiej 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „Haiti”.

Wasz Biskup

† **Andrzej Czaja**

Opole, dnia 14 stycznia 2010 r.

## 10.

### **PODZIĘKOWANIE BISKUPA OPOLSKIEGO ZA POMOC DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W HAITI**

Drodzy Diecezjanie,

przed trzema tygodniami, na wieść o tragicznym trzęsieniu ziemi w Haiti, prosiłem Was o gest konkretnej pomocy dla poszkodowanych.

W czasie zbiórki przeprowadzonej przed wszystkim kościołami naszej diecezji została zebrana kwota 750 tysięcy złotych. 12 lutego br. została ona przekazana na konto Caritas Polskiej w Warszawie, która za pośrednictwem Caritas Internationalis i Caritas Haiti, wykorzysta ją na programy pomocy długofalowej dla cierpiących Haitańczyków m.in. na odbudowę szkół, szpitali, sierocińców i domów.

Dzisiaj – kochani Bracia i Siostry – serdecznie dziękuję Wam za Waszą wielkoduszną solidarność. Przekazana przez Was kwota, należy do największych na terenie całego kraju. Wasze świadome i ofiarne reagowanie na cierpienie drugich, pozostanie już trwałym świadectwem humanizmu chrześcijańskiego, który nawet w najbardziej oddalonych bliźnich rozpoznaje dzieci Boże i pranie, aby cała rodzina ludzka mogła wzywać pomocy Boga jako swego Ojca.

Bożej miłości zawierzam w modlitwie cierpiących mieszkańców Haiti i z serca błogosławię wszystkim, którzy pośpieszyli im z pomocą.

Wasz Biskup  
 † **Andrzej Czaja**

Opole, 12 lutego 2010 r.

## 11.

### BIERZMOWANIA I WIZYTACJE 2010 ROK

<b>Dekanat Nysa</b> 20.02.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Leśnica</b> 27.02.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Strzelce Opolskie</b> 6.03 – 8.03.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Opole</b> 5.03 – 7.03. i 11.03.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie

<b>Dekanat Ozimek</b> 9.03 – 11.03.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Racibórz</b> 12.03 – 14.03.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Branice</b> 13.03 – 20.03.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie i wizytacja
<b>Dekanat Pietrowice Wielkie</b> 16.03.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Kluczbork</b> 20.03 – 21.03.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Głogówek</b> 22.03 – 24.03.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Krapkowice</b> 22.03. – 24.03.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Paczków</b> 10.04.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Siolkowice</b> 10.04 – 18.04.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie i wizytacja
<b>Dekanat Prószków</b> Bierzmowanie	—	BP PAWEŁ STOBRAWA 12.04 – 13.04.2010
<b>Dekanat Kędzierzyn</b> 15.04 – 16.04.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Kamień Śl.</b> 17.04 – 18.04.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Niemodlin</b> 19.04 – 25.04.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie i wizytacja
<b>Dekanat Ujazd</b> 20.04 – 21.04.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Głucholazy</b> 24.04.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Skoroszyce</b> 25.04. – 2.05.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie i wizytacja

<b>Dekanat Opole-Szczepanowice</b> 26.04 – 27.04 i 29.04.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Łany</b> 28.04.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Głubczyce</b> 30.04.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Dobrodzień</b> 4.05 – 5.05.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Prudnik</b> 4.05 – 12.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie i wizytacja
<b>Dekanat Olesno</b> 7.05 – 8.05.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Gościęcín</b> 10.05 – 16.05.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie i wizytacja
<b>Dekanat Grodków</b> 15.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Kietrz</b> 17.05.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Zagwízdzie</b> 17.05 – 18.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Otmuchów</b> 20.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Biała</b> 25.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Gorzów Śl.</b> 27.05.2010	—	BP ANDRZEJ CZAJA Bierzmowanie
<b>Dekanat Zawadzkie</b> 28.05.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie
<b>Dekanat Koźle</b> 29.05.2010	—	BP JAN KOPIEC Bierzmowanie
<b>Dekanat Tworków</b> 31.05. – 1.06.2010	—	BP PAWEŁ STOBRAWA Bierzmowanie



## 12.

### **PROGRAM UROCZYSTOŚCI NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY W 2010 ROKU**

- Wielki Piątek – 2 kwietnia
- Pielgrzymka kapłanów – 14 kwietnia
- Pielgrzymka Przewodników Kalwaryjskich – 24–25 kwietnia (sobota–niedziela)
- Pielgrzymka Strażaków – 9 maja (niedziela)
- Pielgrzymka Rowerzystów – 15 maja (sobota)
- Dzień Modlitw Sióstr Zakonnych – 15 maja (sobota)
- Pielgrzymka Górników Skalników i Zakładów Cementowo-Wapienniczych – 23 maja (niedziela)
- Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (obchody kalwaryjskie) – 24 maja (poniedziałek)
- Pielgrzymka Mniejszości Narodowych – 6 czerwca (niedziela)
- Pielgrzymka Sołtysów i Rad Sołeckich – 13 czerwca (niedziela)
- Dzień Modlitw Chorych i Dzieci Specjalnej Troski – 17 czerwca (czwartek)
- Pielgrzymka Przyjaciół Misji i Ziemi Świętej – 19–20 czerwca (sobota–niedziela)
- Pielgrzymka Ministrantów – 21–22 czerwca (poniedziałek–wtorek)
- Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców – 26–27 czerwca (sobota–niedziela)
- Pielgrzymka Dzieci – 3-4 lipca (sobota–niedziela)
- Dzień Modlitw Niewidomych – 11 lipca (niedziela)
- Uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej – 18 lipca (niedziela)
- Święto Młodzieży – 29–24 lipca (poniedziałek–sobota)
- Odpust św. Anny – 24–25 lipca (sobota–niedziela)
- Dzień Modlitw Głuchoniemych – 31 lipca – 1 sierpnia (sobota–niedziela)
- Pielgrzymka Motocyklistów – 1 sierpnia (niedziela)
- Uroczystość Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli – 1 sierpnia (niedziela)
- Uroczystość Wniebowzięcia NMP z obchodami kalwaryjskimi – 13–15 sierpnia (piątek–niedziela)
- Uroczystość Aniołów Stróżów z obchodami kalwaryjskimi – 27–29 sierpnia (piątek–niedziela)

Dzień Modlitw Chórów Kościelnych – 4–5 września (sobota–niedziela)  
Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego z obchodami kalwaryjskimi – 9–12 września (czwartek–niedziela)  
Dożynki Diecezjalne – 19 września (niedziela)  
Pielgrzymka Orkiestr Kalwaryjskich – 2–3 października (sobota–niedziela)  
Pielgrzymka Hodowców Gołębi Pocztowych – 3 października (niedziela)  
Pielgrzymka Dzieci Maryi – 8–10 października (piątek–niedziela)  
Pielgrzymka Myśliwych – 10 października (niedziela)  
Pielgrzymka Bractwa św. Anny – 16–17 października (sobota–niedziela)  
Uroczystość św. Piotra z Alkantary – 17 października (niedziela)  
Ewangeliczne Rozliczenie – 28–31 grudnia (wtorek–piątek)

### 13.

## TERMINY REKOLEKCJI W 2010 ROKU

### **Klasztor OO. Franciszkanów na Górze Świętej Anny**

Dla kapłanów – 28 czerwca – 1 lipca.

Dla kapłanów – 20–23 września.

Dla kapłanów – 4–7 października.

Dla kapłanów – 8–11 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 18.00. Zakończenie w południe. Klasztor Franciszkanów, ul. Klasztorna 6, 47-154 Góra Świętej Anny; tel. 77 463 09 00, tel./fax. 77 463 09 28; e-mail: annasancta@opole.opoka.org.pl; www.swanna.pl.

### **Dom Pielgrzyma na Górze Świętej Anny**

Dla przyjaciół misji franciszkańskich i róż różańcowych – 8–10 października.

Dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – 18–21 listopada.

Dom Pielgrzyma, al. Jana Pawła II, 47-154 Góra Świętej Anny, tel. 77 404 83 60 lub 77 404 83 61.

### **Klasztor *Annuntiata* w Raciborzu**

Dla kapłanów – 16-19 sierpnia.

Dla kapłanów – 8-11 listopada.

Dla kapłanów – 22-25 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 17.00, a zakończenie w południe. Adres: Klasztor „Annuntiata”, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz, skr. poczt. 131; tel. 32 415 50 51 i 32 415 98 09.

### **Klasztor Księży Sercanów w Kluczborku**

Dla kapłanów – 8-11 listopada.

Rozpoczęcie o godz. 15.30, a zakończenie o godz. 13.00. Adres: Klasztor Księży Sercanów, ul. Strzelecka 42, 46-200 Kluczbork, tel. 77 418 50 34.

### **Dom rekolekcyjny w Raciborzu-Miedoni**

Dla rolników – 2–4 marca.

Dla rolniczek – 7–9 grudnia.

Rozpoczęcie rekolekcji o godz. 11.00. Zakończenie godz. 12.00. Adres: ul. Ratajskiego 8, 44-411 Rudnik, tel. 32 414 07 97, e-mail: miedonia@opole.opoka.org.pl.

### **Formacja stała muzyków kościelnych**

WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA

20 luty – g. 9.00 (Rejon Racibórz); g. 13.00 (Rejon Nysa).

27 luty – g. 9.00 (Rejon Opole); g. 13.00 (Rejon Kluczbork).

ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA

27 listopada – g. 9.00, Opole – kościół św. Sebastiana.

REKOLEKCJE DLA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

28–30 czerwca

Sanktuarium św. Jacka, ul. Parkowa 1, 46-075 Kamień Śląski, tel. 77 467 11 20, fax. 77 467 11 23. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa listownie lub telefonicznie.

ZESPOŁY ŚPIEWACZE

20 marca – VIII Przegląd Scholi Liturgicznych „Wrzosola 2010”,  
Wrzoski k. Opola.

1 kwietnia – Spotkanie muzyków kościelnych z Biskupem Opolskim  
podczas Mszy św. Krzyżma w katedrze.

29 maja – XIII Przegląd Chórów Parafialnych Diecezji Opolskiej.

4–5 września – Pielgrzymka Chórów Parafialnych na Górę Świętej  
Anny.

## BISKUP POMOCNICZY

14.

### **HOMILIA BISKUPA POMOCNICZEGO JANA KOPCA WYGŁOSZONA 24 STYCZNIA 2010 R. W KATEDRZE OPOLSKIEJ Z OKAZJI 10. ROCZNICY ŚMIERCI BISKUPA ANTONIEGO ADAMIUKA**

#### **Wspominamy naszego pasterza**

Czcigodni Księża Biskupi z Biskupem Opolskim na czele,  
Drodzy Współbracia w kapłaństwie, Drogie Siostry zakonne,  
Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

Zgromadziliśmy się w tej chwili, aby ożywić wdzięczną pamięć o biskupie Antonim, który 10 lat temu przeszedł z tej ziemi do Ojca Światłości. Jako żywa wspólnota Ludu Bożego, zbudowana na Jezusie Chrystusie, przed oczy stawiamy to, czym jesteśmy i co uznajemy za cel naszego życia. Czujemy się Kościołem, który towarzyszy człowiekowi w jego usiłowaniach i dążeniach ku doskonałości – by życia nie zmarnować, ale pomnażać talenty, którymi zostaliśmy obdarowani przy naszych narodzinach. Często doświadczamy tej obecności Kościoła w szczególnych

chwilach, gdy wszyscy wspólnie znajdujemy się na wędrównym szlaku przez życie, rozglądając się za pomocą i wszelkim wsparciem. Oceniamy innych według kryteriów związanych z ludzkimi odczuciami miarami, widząc ich zalety i wady. Uświadamiamy sobie wtenczas, że wszyscy bez wyjątku potrzebujemy oparcia i odwagi we wskazywaniu kierunku. Na tej drodze miejsce wyjątkowe posiadają Apostołowie. Ich wybrał Chrystus, ich wyposażył w nadprzyrodzone moce do wiązania i rozwiązywania rzeczy prowadzących do wieczności. Ich miejsce w naszej wspólnocie nie podlega wahaniom: wola Chrystusa była i jest wystarczającym ku temu motywem. Uczciwość każe nam dopowiedzieć, że także każdy ich następca – biskup – wchodzi w tę samą odpowiedzialność, której brzemień nosili Szymon Piotr, Andrzej, Bartłomiej, Jakub, Szymon Gorliwy, Tomasz czy Jan. Tak łańcuch tej odpowiedzialności utrzymuje się do nas i będzie trwał nadal, do skończenia tego świata – bo tak Pan przyrzekł.

Dziś z dobroci Bożej dana nam została okazja, by na tej długiej drodze Kościoła zatrzymać się i przystanąć z biskupem Antonim Adamiukiem. Opatrzność zgotowała mu wymagające ramy, by poprzez niejednen trud i wysiłek ukształtować go na wiernego świadka Bożego przesłania o miłości do każdego człowieka. Wyszedł z ludu wyrosłego na Kresach Wschodnich Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jeszcze w okresie rozbicia jedności narodowej, ale urodził się na ziemi amerykańskiej, podczas krótkiego czasu pobytu rodziców w tym zakątku ziemi, by wzmocnić swoje możliwości materialnego wzrostu. Pierwsza wojna światowa przyniosła wolność i niepodległość, z której płynęła duma z przynależności do narodu „semper fidelis”. Młode życie kształtowała już pobożna atmosfera wsi Maksymówka koło Zbaraża, dokąd cała rodzina wróciła, z duszpasterzującymi w tej parafii ojcami bernardynami. Radość dawało uczenie się w szkole powszechnej w rodzinnej wiosce, potem w gimnazjum w Tarnopolu i wreszcie studia na przesławnym uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Któż może opisać satysfakcję z uwieńczenia tej drogi uczenia się i zdobywania wiedzy, którym był moment święceń kapłańskich w dostojnej katedrze lwowskiej dnia 18 czerwca 1939 r. i wnet podjęcie posługi wikariusza w miasteczku Busk? Ale jeszcze bardziej, któż ubierze w słowa nadchodzącą wnet tragedię, gdy zaledwie w dwa miesiące później, daty 1 i 17 września 1939 r. wyznaczyły załamanie się świata i spokojnej egzystencji narodu, i to niejednego? Poniżenie, upo-

korzenie, utrata dosłownie wszystkiego – rodzina na Sybirze, niepewność losu własnego i najbliższych, i parafian. Dzisiaj nam przychodzi w miarę łatwo to podsumować, ale jakże te tragedie rzeźbiły coraz bardziej dojrzałą duszę, by potem w swym nauczaniu przestrzegać przed ideologiami nienawiści, pozbawionymi odniesienia do najbardziej naturalnych porządków. Takim odtąd pozostanie ks. Antoni, całkiem świadomie, jako człowiek i duszpasterz. Zanim sam doświadczył stabilizacji w życiu, będzie musiał z kolei zakosztować gorzkiej doli wypędzonego z ojczyzny, poszukującego przystani – najpierw na terenie diecezji tarnowskiej, potem na Śląsku Opolskim, gdzie w owym roku 1945 też wszystko było jeszcze dalekie od ugruntowanego porządku. Ale on trwał. Najpierw przez 12 lat w Głubczycach, z udzielaniem się w Szonowie i Klisinie, jako duszpasterz i dziekan, a potem od 1957 r. – długi czas w Opolu – u boku najpierw biskupa Franciszka Jopa, I biskupa Opolskiego, następnie jego następcy, biskupa Alfonsa Nossola. Rozpoczynał w Kurii jako diecezjalny wizytator nauki religii, potem profesor pedagogiki i katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym, wreszcie od 1961 r. był kanclerzem. Praca to niełatwa, bo wymagająca cierpliwości i poczucia odpowiedzialności, w połączeniu z ustawicznie pielęgnowaną wewnętrzną, duchową solidarnością z wszystkimi kapłanami i wiernymi. Do głosu ten wysiłek doszedł z momentem przyjęcia święceń biskupich w upalną niedzielę 5 lipca 1970 r. tutaj, w katedrze opolskiej. Odtąd już niezmiernie będzie stał na straży zadań, zleconych już kiedyś przez Chrystusa swoim Apostołom: głosić prawdę w porę i nie w porę, nie stać tchórzliwie z boku, gdy dzieje się krzywda, a niesprawiedliwość pragnie się usadowić jako panujący porządek społeczny. Był zawsze nauczycielem prawdy na wizytacjach, przy udzielaniu bierzmowania, przy wspieraniu wspaniałych planów budowania nowego społeczeństwa, nie splamionego kłamstwem. Znany na ambonie w dniach strajków robotniczych, ale i w gabinetach ówczesnych I sekretarzy partii, gdy trzeba było upominać się o pozwolenia na budowę nowych świątyń, niezbędnych do głoszenia prawdy. I wspieranie wiernych głoszeniem prawdy – przez opracowanie katechizmów dla dzieci i młodzieży. Znane są do dziś nie tylko na terenie diecezji opolskiej, ale w wielu diecezjach Polski, a nawet za wschodnią granicą. Przy tym konsekwentne, chociaż ciche i dyskretne wspieranie odradzającego się Kościoła na wschodnich terenach, będących jego ojczyzną. Ileż otwiera się zakamarków duszy biskupa An-

toniego, którymi mógłby jeszcze dziś obdarować niejednego z nas. To trwa i stanowi niepodważalne bogactwo Kościoła opolskiego, z którego czerpać możemy całą pełnię. Dlatego smutna wiadomość sprzed 10 lat w ów również mroźny styczniowy dzień, że odszedł utrudzony długim, 86-letnim życiem Pasterz, nie była bolesna – wszyscy odczuwaliśmy, że spełniła się zapowiedź Chrystusa, naszego Zbawiciela – że On jest z nami do końca naszych dni – a my ludzie, podejmując na określony czas Jego zadania, przyczyniamy się do tej żywotności Piękna i Dobra.

Polecając z wdzięcznością osobę naszego Pasterza Antoniego, miejmy odwagę upomnieć się o prawdę o Kościele: w czasach pogardy dla człowieka, cynizmu i szyderstwa z Bożych spraw, pogardliwego i niesprawiedliwego wypowiedania opinii o Kościele, o Ojcu św., o biskupach i kapłanach upomnijmy się o prawdę!

Dziękujemy Bogu za dar biskupa Antoniego i pragniemy pokornie prosić, niech Pan przysporzy nam tej wiary i umiłowania prawdy, czym napełniał serce i duszę drogiego nam biskupa Antoniego. Ochotnym sercem bądźmy wdzięczni za biskupa Antoniego! Amen.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### **OBCHODY TYGODNIA POWSZECHNEJ MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN W DIECEZJI OPOLSKIEJ – 18–25 STYCZNIA 2010 R.**

Modlitwa o jedność chrześcijan w 2010 r., a więc w stulecie Konferencji Misyjnej w Edynburgu, która uchodzi za wydarzenie inaugurujące współczesny ruch ekumeniczny, inspirowała się słowami zmartwychwstałego Chrystusa skierowanymi do Jego uczniów: „Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,48). Wyboru tych słów na temat Tygodnia Ekumeniczne-

go dokonali chrześcijanie ze Szkocji, którzy mieli na uwadze wspomniane wydarzenie sprzed stu lat. Zgodnie z ich zamysłem, słowa Chrystusa należy odczytać jako ciągle aktualną zachętę do podejmowania działalności misyjnej, która winna ożywić jednocześnie dążenia do odbudowania utraconej jedności Kościoła. Bowiem to misjonarze, doświadczając dramatycznych konsekwencji podziałów wśród chrześcijan, stali się pionierami ekumenizmu. Współczesne ożywienie ducha misyjnego pośród chrześcijan winno zatem na nowo wzbudzić w nich silną wolę osiągnięcia jedności. Dlatego diecezjalne obchody tygodnia modlitw, mając na uwadze Chrystusowe słowa, z jednej strony zmierzały do uświadomienia wszystkim opolskim chrześcijanom ich misyjnego zobowiązania do bycia świadkiem Ewangelii miłości, z drugiej zaś były wołaniem do Pana Kościoła o dar jedności dla niego.

Zgodnie z kilkuletnią tradycją, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan poprzedzony jest Dniem Judaizmu. Tegoroczne opolskie spotkanie z judaizmem miało miejsce w Auli Błękitnej Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego. Gościem spotkania był rabin Krakowa, Boaz Pash, który wygłosił prelekcję zatytułowaną: „Czego nie wiedzą o sobie Żydzi i Polacy?” Boaz Pash urodził się w Jerozolimie, jest filozofem i znawcą kabały. Od 2006 r. prowadzi gminie żydowskiej w Krakowie. Spotkanie w Opolu nie było klasycznym wykładem, ale szybko przekształciło się w dialog prowadzony przez gościa z publicznością. Rabin mówił o istocie powołania Abrahama, o judaizmie, o współczesnych problemach tej religii, o stereotypach, jakie panowały i częściowo panują na temat Polski w Izraelu, o konfliktach religijnych. O złożonych problemach mówił bardzo obrazowym językiem. W odniesieniu do ostatniej kwestii powiedział: „Jestem ojcem szóstki dzieci i czego najbardziej nie lubię, to kłótni między nimi. Judaizm, chrześcijaństwo i islam to religie bardzo podobne. Tak naprawdę między nimi są niewielkie różnice, które zostały podniesione do straszliwej rangi. A przecież wszyscy szukamy Boga. Pomyślmy teraz, jak on musi się czuć, że jego dzieci biją się ze sobą i robią to, czego on najbardziej nienawidzi? Dlatego musimy pamiętać o tym, że tak naprawdę wszyscy mamy jednego Ojca”.

W tym samym dniu, jako preludium do właściwego Tygodnia Ekumenicznego, a zarazem jego inauguracja, pod patronatem bpa Andrzeja Czai, bpa Tadeusza Szurmana i Prezydenta Opola Ryszarda Zembaczyńskiego odbył się XX Ekumeniczny Wieczór Kolęd w kościele OO. Franciszka-



nów. Wystąpiły następujące chóry: „Cantabile” z parafii ewangelicko-augsburskiej w Katowicach, „Largo Cantabile” z Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim, „Capricolum” z Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego w Głuchołazach i jako gospodarz chór św. Franciszka. Śpiew kolęd, okazuje się, jest bardzo „ekumeniczny”, ponieważ zarówno ewangelicy, jak i katolicy śpiewają w większości te same kolędy.

Poniedziałkowy wieczór zgromadził na modlitwie przede wszystkim katolików i ewangelików z terenu parafii Dąbrowa Opolska. W Karczowie, w filialnym rzymskokatolickim kościele pw. Wniebowzięcia NMP, odbyło się wówczas nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem ks. Marcina Bonka, proboszcza tamtejszej rzymskokatolickiej parafii. Kazanie wygłosił ks. Sławomir Fonfara, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Brzegu.

Kolejny dzień obchodów Tygodnia Modlitw, wtorek 19 stycznia, przybrał wymiar refleksji naukowej. Tradycyjnie już Instytut Ekumenizmu i Badań nad Integracją zorganizował seminarium otwarte na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego na temat: „Prawosławie wobec wyzwań sekularyzacji”. Wprowadzenia do dyskusji dokonał mieszkający i pracujący naukowo w Paryżu dr Ryszard Sokolowski, diakon Kościoła prawosławnego. W swoim wystąpieniu najpierw sprecyzował on rozumienie pojęcia sekularyzacja zgodnie z prawosławnym punktem widzenia, a następnie obszernie przedstawił prawosławne stanowisko wobec tego zjawiska, zwracając zwłaszcza uwagę na zasadniczą bezkompromisowość prawosławnej teologii wobec wszelkich dążeń deprecjonujących wartość wiary i jej wpływu na życie społeczne. Dalsza część seminarium przybrała formę dyskusji z uczestnikami – zwłaszcza wykładowcami i studentami Wydziału Teologicznego UO.

Środa przyniosła dwa wydarzenia o ekumenicznym charakterze. W Opolu w auli Muzeum Diecezjalnego miał miejsce wykład otwarty dr Moniki Waluś z Warszawy na temat: „Problem kapłaństwa kobiet”. Warszawska doktor teologii nie miała zamiaru kwestionować katolickiego nauczania na temat kapłaństwa hierarchicznego, zwróciła natomiast uwagę na niedostateczne realizowanie przez kobiety kapłaństwa powszechnego, wynikającego z sakramentu chrztu. Przywołane z historii, nieraz bardzo odległej, przykłady kobiet mających znaczący, choć nie zawsze spektakularny, wpływ na życie Kościoła, miały pokazać, jak wielki po-

tencjał zadań i funkcji czeka dziś na podjęcie zarówno przez kobiety, jak i wszystkich wiernych Kościoła. Kapłaństwo powszechne wciąż nie jest w pełni realizowane – z oczywistą szkodą dla Kościoła.

Drugim środowym wydarzeniem było dekanalne nabożeństwo ekumeniczne w rzymskokatolickim kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kraszkowie. Nabożeństwu przewodniczył ks. Piotr Gołąbek, proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Bogacicy i dziekan dekanatu kluczborskiego. Natomiast homilię wygłosił ks. Ryszard Pieron, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Lasowicach Małych. Zgodnie z wieloletnią tradycją po nabożeństwie odbyła się wspólna agapa kapłanów dekanatu kluczborskiego z pastorami Ziemi Kluczborskiej.

W sobotę 23 stycznia świadkiem ekumenicznego spotkania modlitewnego stała się polska katedra. Opolski biskup ordynariusz Andrzej Czaja przewodniczył wówczas Mszy św. w intencji widzialnej jedności wszystkich chrześcijan. Homilię wygłosił bp Paweł Anweiler, biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Z egzegetyczną wnikliwością kaznodzieja pochylił się nad ewangelią o uczniach kroczących do Emaus, zachęcając wszystkich chrześcijan do wierności Zmartwychwstałemu. To jest bowiem prawdziwa droga ekumenizmu, która wiedzie do prawdziwego braterskiego spotkania. We wspólnej modlitwie, obok licznie zgromadzonych wiernych i duchownych katolickich, uczestniczyli także duchowni ewangeliccy, posługujący na terenie diecezji opolskiej.

Niedziela 24 stycznia, przedostatni dzień Tygodnia Modlitw, obfitowała w największą liczbę ekumenicznych spotkań modlitewnych. Najpierw w przedpołudnie w intencji chrześcijańskiej jedności modlili się uczestnicy liturgii bizantyńsko-słowiańskiej w kościele pw. św. Aleksego pod przewodnictwem ks. mitrata prof. Janusza Czernieckiego. Natomiast po południu odbyły się w różnych miejscach diecezji opolskiej trzy ekumeniczne nabożeństwa. W Pokoju nabożeństwo ekumeniczne miało miejsce w kościele rzymskokatolickim pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Przewodniczył mu ks. Kazimierz Balak, proboszcz tamtejszej rzymskokatolickiej parafii, zaś homilię wygłosił ks. Józef Schlender, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej. W Kluczborku nabożeństwo ekumeniczne odprawiono w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Nabożeństwu przewodniczył ks. Franciszek Drenda, proboszcz rzymskokatolickiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Klucz-

borku. Homilię wygłosił ks. Paweł Szwedo, proboszcz kluczborskiej parafii ewangelicko-augsburskiej. Wzorem lat ubiegłych, po nabożeństwie miało miejsce spotkanie (agapa) rad duszpasterskich trzech kluczborskich parafii: dwóch rzymskokatolickich i jednej ewangelicko-augsburskiej. W Kędzierzynie-Koźlu ekumeniczne nabożeństwo Słowa Bożego zgromadziło wiernych w tamtejszym kościele ewangelicko-augsburskim. Przewodniczył mu ks. Dariusz Dawid, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii w Zabrze, obejmujący duszpasterską opieką ewangelików z Kędzierzyna i okolic, zaś homilię wygłosił ks. Manfred Kokott, proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu.

Zwieńczeniem Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan było poniedziałkowe nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim w Opolu pod przewodnictwem ks. radcy Mariana Niemca, proboszcza ewangelicko-augsburskiej parafii w Opolu. Homilię wygłosił bp Andrzej Czaja, który nawiązując do tegorocznego hasła Tygodnia Ekumenicznego, zwrócił uwagę na rolę świadectwa o Chrystusie we współczesnym świecie. Świadectwo to może przybierać różne kształty, zgodnie z bogactwem ludzkich środków wyrazu, ale ich spoiwem winna być autentyczna i życiodajna więź z Chrystusem. Opolski ordynariusz zaapelował o kultywowanie takiej więzi, bez niej bowiem wszystko byłoby jedynie niezrozumiałym akcjonizmem. Jedność może stać się faktem w Jezusie, nigdy bez Niego.

Kolejny tydzień intensywnych modlitw i spotkań, skoncentrowanych wokół dążeń do widzialnej jedności chrześcijan i Kościołów, stał się znowu częścią historii, ale nie można powiedzieć, że na tym wyczerpał się jego sens. Te prawdziwe, duchowe owoce, które przyniósł, dojrzewają przed wszystkim w sercach uczestników ekumenicznych modlitw i spotkań. Jednym z najważniejszych jest z pewnością przekonanie, że nie można zawątpić w moc modlitwy – każdej zanoszonej w dobrej intencji. W przeciwnym razie, jak stwierdził ewangelicki proboszcz z Opola, ks. Marian Niemiec, „byłaby to katastrofa nie tylko dla ruchu ekumenicznego, ale dla całego chrześcijaństwa, dla każdego z Kościołów”. Jeśli przed tą katastrofą ochronił ten miniony tydzień, to warto było.

**ks. Rajmund Porada**

## **NAGRODA IM. KLAUSA HEMMERLEGO DLA KS. ARCYBISKUPA ALFONSA NOSSOLA**

W piątek 22 stycznia w Akwizgranie abp Alfons Nossol odebrał Nagrodę im. Klause Hemmerlego za 2010 rok. Wyróżnienie, przyznane przez Ruch Focolari w Solingen w Niemczech, arcybiskup otrzymał za wieloletnie zaangażowanie w ekumenizm i liczne inicjatywy na rzecz pojednania. „Abp Nossol od kilkudziesięciu lat buduje mosty pojednania między Polakami i Niemcami oraz między wyznaniem” – napisano w oświadczeniu jury. Ruch Focolari co dwa lata wyróżnia osoby, które w sposób szczególny zasłużyły się jako budowniczości pojednania między Kościołami, religiami i światopoglądami. Wśród laureatów są: judaista Ernst-Ludwig Ehrlich, były przewodniczący Światowej Federacji Luterkańskiej Christian Krause i ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I.

**Ks. Joachim Kobienia**

## **10. ROCZNICA ŚMIERCI BISKUPA ANTONIEGO ADAMIUKA**

Ożywiania pamięci o osobach, które w swoim czasie stanowiły filary nowej kościelnej jednostki administracyjnej, a potem diecezji ze stolicą w Opolu, domaga się nie tylko uczciwość względem historii, ale też przekonanie, że jest to niezwykła okazja do pogłębiania świadomości i odpowiedzialności za Kościół lokalny. Stąd nie dziwi fakt, że 10. rocznica odejścia do wieczności biskupa Antoniego Adamiuka była obchodzona bardzo uroczyście i to zarówno w Opolu, jak też na Górze Świętej Anny, gdzie zgodnie ze swym życzeniem został pochowany. Sama postać biskupa Antoniego jest jeszcze ciągle bliska i żywa, choć 20 lat odkąd przeszedł w stan spoczynku i 10 lat od śmierci z oczywistością ma znaczenie, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń. Dlatego bardzo cenną jest publikacja książkowa o charakterze popularnonaukowym autorstwa

biskupa Jana Kopca wydana z „Żywą pamięcią – w 10. rocznicę odejścia do Pana”. Zawiera ona przede wszystkim obszerny życiorys biskupa Antoniego, który uzupełniają jego osobiste zapisy o charakterze wspomnień, zwłaszcza z tragicznych lat II wojny światowej, a także przykładowe teksty głoszonych przez niego kazań. Już tytuł książki: „Posłany, by głosić prawdę” wydobywa główne rysy osobowości biskupa Antoniego. Z rodzinnych stron i atmosfery domu, w którym się wychował, wyniósł staranne wykształcenie, wiarę i przywiązanie do Kościoła, a przede wszystkim szacunek do życia oraz wrażliwość na Prawdę, Dobro i Piękno. To zaszczebiał w nowych dla siebie warunkach – najpierw jako katecheta w Głubczycach, nieco później jako wizytator religii, a przy tym autor m.in. „Małego katechizmu” i „Historii biblijnej”, a w końcu jako odważny pasterz zatroskany o przywrócenie wolności i suwerenności narodu, przestrzegający przed złem systemów totalitarnych, a zwłaszcza głoszący miłość do Boga i Kościoła.

W niedzielę 24 stycznia w opolskiej katedrze Eucharystii w intencji śp. bp. A. Adamiuka przewodniczył ordynariusz diecezji opolskiej bp Andrzej Czaja, z którym koncelebrowali biskupi pomocniczy i dość liczne grono kapłanów; homilię wygłosił bp Jan Kopiec (opublikowana jest w niniejszym zeszycie). W sam dzień rocznicy śmierci – 25 stycznia – uroczystości odbyły się na Górze Świętej Anny. Mszy św. w bazylice annogórskiej przewodniczył ordynariusz diecezji gliwickiej bp Jan Wiczorek wraz z bp. Janem Kopcem i kilkunastoma księżmi. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Kurii Diecezjalnej, siostry zakonne i grono wiernych szczególnie wdzięcznych bp. Antoniemu i pamiętających o nim, wśród których najbardziej dostrzegalna była liczna delegacja głubczycyckiego hufca ZHP noszącego imię Biskupa, a także burmistrz Głubczyc i przedstawiciele Liceum Ogólnokształcącego tego miasta, które w latach powojennych współtworzył bp Antoni. Nie mogło też zabraknąć, obecnych także w przeddzień w Opolu, członków „Solidarności” Śląska Opolskiego. Wszystkie wymienione delegacje przybyły ze swoimi pocztami sztandarowymi. W kazaniu bp Jan Kopiec akcentował m.in., że w takie rocznice dominującym odczuciem powinna być wdzięczność i radość, które mają wynikać ze świadomości daru, jakim był bp Antoni dla Ziemi Opolskiej – jego dziedzictwo i dobre czyny świadczą o nim i o Kościele, który współtworzył za swoich dni.

**Ks. Jan Pyka**

## KOLEDNICY MISYJNI 2010

Okres Bożego Narodzenia, a zwłaszcza Uroczystość Objawienia Pańskiego, przypomina wiernym o powszechnym obowiązku głoszenia Chrystusa i wspierania misji. Konkretną odpowiedzią na to wezwanie jest – prowadzona od 40 lat w diecezji opolskiej – akcja kolędników misyjnych. Dzieci i młodzież, pod opieką duszpasterzy, katechetów, nauczycieli i rodziców, przygotowują krótką prezentację bożonarodzeniową o tematyce misyjnej, z którą odwiedzają rodziny, kolędując i prosząc o wsparcie modlitewne i materialne dla misji oraz dla księży fideidonistów z diecezji opolskiej. Inicjatywa ta została podjęta i realizowana także w tym roku w wielu parafiach naszej diecezji.

W sobotę, 30 stycznia 2010 roku, w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, odbył się po raz piąty przegląd zespołów kolędników misyjnych. Zorganizowali go ks. Prałat Wolfgang Globisch i ks. Alojzy Piechota, Prezes Funduszu Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej. W tegorocznym przeglądzie udział wzięło osiem zespołów, które w barwnych strojach i z dziecięcym entuzjazmem przedstawiły swoje programy. Gościem honorowym przeglądu był Ksiądz Biskup Paweł Stobrawa, który na początku podziękował młodym uczniom Pana Jezusa za podjęcie wysiłku niesienia świadectwa o Bożej miłości. Uczestnicy przeglądu mogli kolędować wspólnie z zespołami z Piotrówki, Chrzaszczyc, Raclawiczek, Steblowa, Brożca, parafii NSPJ w Zawadzkiem, z Czarnowąs oraz z Borek Wielkich. Szczególne zainteresowanie i radość wzbudził program przygotowany w gwarze śląskiej przez grupę z Brożca oraz krótki program dzieci z Czarnowąs, które w tym roku kolędowały po raz pierwszy. Wraz z programem kolędowo-misyjnym, grupy prezentowały swoich opiekunów, relacjonowały przebieg kolędy misyjnej oraz „chwałyli się” zebranych ofiarami, których sumy są dowodem na wielką hojność i wrażliwość naszych diecezjan na sprawy misji i potrzeby misjonarzy. Ks. Alojzy Piechota wyjaśnił, iż uzbierane przez kolędników ofiary w całości zostaną przeznaczone na projekty edukacyjne i duszpasterskie realizowane przez misjonarzy diecezji opolskiej.

Przegląd kolędników nie ma charakteru konkursowego. Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani prezentami, a wspólnoty parafialne dyplomami uznania za wielki wkład w dzieło misyjne Kościoła opolskiego.

go. Po części artystycznej wszyscy udali się do seminaryjnej kawiarenki, gdzie przy herbacie i pączku organizatorzy i młodzi kolędnicy dzielili się swoimi doświadczeniami. Należy żywić nadzieję i nie ustawać w staraniach, by forma upowszechniania misyjnego dzieła Kościoła, jaką jest kolęda misyjna, stanowiła ważny element duszpasterskiej posługi w parafiach naszej diecezji.

**Ks. Waldemar Musiol**

## **SPIS TREŚCI**

### **STOLICA APOSTOLSKA**

1. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010 r. – „Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia” ..... 1
2. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na 96. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2010 r. – „Małoletni migranci i uchodźcy” ..... 13
3. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na 44. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu – „Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa” ..... 15
4. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XVIII Światowy Dzień Chorego ..... 19
5. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 2010 ..... 22

### **EPISKOPAT POLSKI**

6. List pasterski Episkopatu Polski – „Bezценne dobro języka ojczystego” ..... 25
7. Słowo Przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego z okazji XIII Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce (17 I 2010) – „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12,1)..... 30

## **BISKUP OPOLSKI**

8. Słowo Pasterskie Biskupa Opolskiego z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan i zakończenia obchodów 650. rocznicy śmierci świętobliwej Eufemii Ofki z Raciborza ..... 33
9. Apel Biskupa Opolskiego o pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Haiti ..... 37
10. Podziękowanie Biskupa Opolskiego za pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Haiti ..... 37
11. Bierzmowania i wizytacje 2010 rok ..... 38
12. Program uroczystości na Górze Świętej Anny w 2010 roku ..... 41
13. Terminy rekolekcji w 2010 roku ..... 42

## **BISKUP POMOCNICZY**

14. Homilia biskupa pomocniczego Jana Kopca wygłoszona 24 stycznia 2010 r. w katedrze opolskiej z okazji 10. rocznicy śmierci biskupa Antoniego Adamiuka – „Wspominamy naszego pasterza” ..... 44

## **DZIAŁ NIEURZĘDOWY**

- Obchody Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w diecezji opolskiej – 18–25 I 2010 r. (ks. Rajmund Porada) .... 47
- Nagroda im. Klause Hemmerlego dla Ks. arcybiskupa Alfonsa Nosola (ks. Joachim Kobienia) ..... 52
10. rocznica śmierci biskupa Antoniego Adamiuka (ks. Jan Pyka) ... 52
- Kolędnicy Misyjni 2010 (ks. Waldemar Musioł) ..... 54

---

ISSN: 1233-1872

KURIA DIECEZJALNA

45-005 Opole, ul. Książąt Opolskich 19

Redaktor: ks. Jan Pyka

Wydawca: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu  
45-007 Opole, ul. Katedralna 6; tel. 77 453 94 93, fax 77 454 66 11

Nakład: 620 egzemplarzy

Druk: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

---